Nr. 379. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 9 Października 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowo: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscowo: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyszek. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·10. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po K 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 2·—. Załącznik do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Exposé Bilińskiego.

I.

Budżet i podatki.

Exposé dra Bilińskiego zawiera szereg bardzo doniosłych szczegółów i zapowiedzi pod względem merytorycznym, któremu obecnie — po rozpatrzeniu strony politycznej mowy ministra skarbu — z kolei poświęcić wypadnie uwagę. Wywody ekonomiczne p. ministra odnoszą się przedewszystkiem do całego szeregu arcyważnych zagadnień techniki i przyszłości podatkowej państwa.

Naczelnem założeniem wywodów jest dążenie do ujednostajnienia budżetu całego państwa. Polski rok budżetowy będzie się odtąd zaczynał od 1 kwietnia każdego roku, podobnie jak się to dzieje w Anglii. Z tej przyczyny przedłożony przez dra Bilińskiego budżet obecny obejmuje tylko (na razie) 9 miesięcy, mianowicie czas od 1 lipca 1919 roku do 31 marca 1920 roku. Paralela, którą dr Biliński przeprowadził z budżetem p. Englicha (za pierwsze półrocze 1919 r.) oparta jest na tem 9-miesięcznem założeniu t. zn., że dochody i wydatki budżetu 6-miesięcznego p. Englicha zostały powiększone przez dodanie ich połowy, dzięki czemu uzyskano 9-miesięczną podstawę porównawczą.

Zasadniczą innowacyę obecnego budżetu stanowi wprowadzenie jednolitego przerachowania dla Kongresówki i Galicyi. W analizie dra Bilińskiego nowy ten rys nie uwydatnił się należycie, gdyż budżet sam, jako taki, nie jest jeszcze zupełnie gotowy. Skarbowość Poznańskiego zajmować będzie w nowym budżecie na razie stanowisko odrębne, ale bądź co bądź ukazać się mający budżet da już obraz gospodarki skarbowej całego państwa, co jest ogromnie ważnym postępem w kierunku unifikacyi dzielnic.

Na razie dochody z Kongresówki wzrosły z 890 milionów marek (budżet Englicha) na 1076 milionów marek, wydatki natomiast z 3890 mil. na 8650 mil. marek. W stosunku do dochodów i wydatków Kongresówki z roku 1913, jest to bardzo znaczne powiększenie się, gdyż ówczesne dochody wynosiły około 530 mil. marek, a wydatki około 340 mil. marek. Proporcya wzrostu obu pozycyj (w przerachowaniu na cały rok) nie jest jednak równomierna. Gdy wydatki w stosunku do przedwojennych wzrosły niemal 32 razy, to dochody natomiast podniosły się 2 i pół razy zaledwie.

O wiele trudniej jest wyrobić sobie obraz w stosunku do Galicyi, już chociażby z tego względu, że sprawozdania sejmowe nie podają waluty obliczeń. Nie wiadomo, czy ma się tu do czynienia z markami, czy koronami. Przypuszczać jednak należy, że z temi ostatniemi, gdyż dr Biliński powołuje się na obliczenia galicyjskiej dyrekcyi skarbu, która wydatki Galicyi preliminuje na 2 miliardy, podczas gdy dochód z podatków bezpośrednich ma wynieść 54 miliony (w roku 1911 wynosił 34 miliony koron). Porównania szerszego nie podobna na razie przeprowadzić, gdyż exposé nie daje w tym kierunku żadnych wyjaśnień. Ale godzi się wspomnieć, że wydatki Austryi na Galicyę wynosiły w roku 1911 niespełna 800 milionów koron.

W przedstawionym budżecie uderza o g r o m n y d e f i c y t, d o c h o d z ą c y d o 6 m i l i a r d ó w m a r e k w przeciągu 9-miesięcznego roku budżetowego. Rzeczą nowych podatków będzie zmniejszyć ten ogrom. P. minister stawia jako tezę naczelną, iż zadaniu temu nie zdołają sprostać podatki bezpośrednie, lecz że trzeba się będzie uciec do pośrednich, konsumcyjnych. Jest to teza conajmniej sporna tem bardziej, że źródła podatków bezpośrednich nie są dotąd w Galicyi ani Kongresówce należycie wyzyskane, a szczególniej w stosunku do sfer rolniczych. Panuje tu system w stosunku do sfer innych, nierównomierny. Objaśnią to cyfry, wzięte z Galicyi za rok 1912, odnośnie do podatku osobisto-dochodowego. Ilość podatników z tego tytułu wynosiła w Galicyi w roku 1912 półtora miliona osób, gdy liczba gospodarstw rolnych wynosiła przeszło milion. — Jeszcze jaskrawiej uwydatni się protegowanie rolnictwa, jeśli wziąć pod rozwagę ogół opłacanego podatku dochodowego. Dał on w tym roku z całej Galicyi 7 mil. 280 tys. koron, z czego z 12 miast (t. j. Lwów, Kraków, Przemyśl, Kołomyja, Stanisławów, Nowy Sącz, Sambor, Podgórze, Tarnów, Rzeszów, Stryj, Drohobycz i Tarnopol) uzyskano 3 miliony 500 tys. kor., a więc połowę ogólnego dochodu.

Ta dysproporcya między obciążeniem miasta a wsi uwydatni się jeszcze jaskrawiej, jeśli porównamy podatki, opłacane przez wieś a miasto na obszarze powiatu. Np. powiat tarnowski. Dochód brutto miasta oszacowany jest na przeszło 8 mil. koron, reszty powiatu na 1 mil. 180 tys.; miasto opłaca podatku dochodowego 133 tys., wieś 26 tys. koron. Te nierównomierności muszą być w imię dobra publicznego raz na zawsze usunięte tem więcej, że wieś wyszła z okresu wojennego w niezwykły sposób wzmocniona pod względem gospodarczym. Godzi się więc, by na rzecz państwa ponosiła słuszne, a więc bez porównania wyższe niż dotąd ciężary.

Nie wiadomo, czy tę właśnie okoliczność miał na myśli dr Biliński, zapowiadając, iż podatki dochodowe w Galicyi mają być dostrojone do poziomu tego podatku dochodowego, który ma się obecnie zaprowadzić w Kongresówce. — Podatek ten bowiem jest już postanowiony dla tej dzielnicy. Projekt ma się przedłożyć Sejmowi w niedługim czasie i to w ten sposób, aby od 1 stycznia 1920 roku mogło się już odbywać jego wymierzanie. Równocześnie zapowiedział p. minister wprowadzenie dla Galicyi 2-procentowego podatku majątkowego, obowiązującego już w Kongresówce.

Główny wszakże nacisk kładzie dr Biliński na podatki pośrednie. W tej sprawie nie wypowiedział się jednak z pożądaną ścisłością. — Wspomniał tylko o monopolu spirytusowym i tytoniowym. Monopol solny, który w Galicyi w roku 1911 dał 18 mil. kor. dochodu, a w Austryi bez mała 50 milionów, pominął milczeniem. — Może z tej przyczyny, że w praktyce jest on już wykonywany, zważywszy, że w ręku państwa polskiego znajduje się eksploatacya kopalń i salin galicyjskich, a Kongresówka nie posiada własnego dobycia soli. Pozostaje jeszcze kwestya wprowadzenia monopolu solnego w Poznańskiem, którą widocznie uważa dr Biliński za bardzo łatwą, skoro jej nie poświęcił ani słowa.

Nie wspomniał też p. minister o innych rodzajach monopolu, obowiązujących już gdzieindziej, np. o monopolu zapałkowym, lub o monopolach, zaprowadzonych we Włoszech niedawno temu w zakresie węgla, używek kolonialnych, lamp elektrycznych i t .d. Nie chciał widocznie przerażać Sejmu zbyt obfitym bukietem kwiatków monopolowych. Starał się go na razie oswoić z perspektywą monopolu spirytusowego i tytoniowego.

Oba monopole przedstawiają podobne ułatwienia i podobne trudności. Mianowicie mają tylko częściową moc obowiązującą: tytoniowy w Galicyi, spirytusowy w Kongresówce. Trudność problemu tkwi w technice wprowadzenia w życie. Dr Biliński zamierza z tego wybrnąć w sposób pośredni. Monopol tytoniowy będzie w Galicyi, tak jak był dotąd, monopolem produkcyi i sprzedaży, w Królestwie (a zapewne i w Poznańskiem) jedynie monopolem handlowym. Istniejących fabryk wyrobów tytoniowych rząd polski nie wykupi, gdyż obecnie byłaby to zbyt kosztowna operacya, ale zastrzega sobie wyłączne prawo zakupu i sprzedaży ich fabrykatów. W ten sposób interes państwa pogodzi się z interesem prywatnym. Słusznie też rozumuje dr Biliński, iż państwo wyrzec się nie może dochodów z monopolu tytoniowego. Dał on np. Austryi w roku 1911 — 311 i pół mil. kor. dochodu, a z samej Galicyi bez mała 44 miliony. Przy dzisiejszej drożyźnie spodziewać się można z tego źródła bez porównania większych dochodów.

Podobnie ma się rzecz z monopolem spirytusowym. Przyniósł on w Kongresówce 105 mil. marek w roku 1913, obecnie daje zaledwie 78 mil. marek, choć jest rzeczą notoryczną, że nie zmalała ani konsumcya, ani produkcya spirytusu. Przyczyną jest oficyalny zakaz wyrobu alkoholu konsumcyjnego, wobec czego namnożyło się moc pokątnych gorzelń, których ilość szacuje dr Biliński na 6 tysięcy. Temu żywiołowemu objawowi masowej niemoralności należy położyć kres. Wzór Stanów Zjednoczonych, które niedawno zabroniły używania wszelkiego alkoholu wogóle, nie może być dla Polski decydującym. Nie dorośliśmy jeszcze do tego. Zresztą przemysł gorzelniczy ma dla rolnictwa polskiego ogromne znaczenie, gdyż dostarcza cennych odpadków (brahy) na pokarm dla bydła. Rzecz to ważna, jeśli chodzi o odbudowę naszego bydłostanu. Monopol spirytusowy można tedy uważać za sprawę przesądzoną. Będzie miał postać monopolu handlowego.

Podatki pośrednie uważa dr Biliński za fundamentalną podstawę uzdrowienia naszego skarbu. Bez nich żadne z państw europejskich nie potrafi dziś dać sobie rady. Są one w Polsce tem konieczniejsze, że w podatkach bezpośrednich będą musiały partycypować i ciała samorządne, których położenie jest tem trudniejsze, iż wiele z nich zaczyna swój byt „bez szeląga".

Na projektach podatkowych nie wyczerpuje się doniosłość exposé dra Bilińskiego. Kwestya zadłużenia i oddłużenia państwa, oraz kwestya sanacyi waluty, to dwa dalsze problemy, poruszone w sposób zasadniczy, a wymagające specyalnego omówienia.

Z. T.

Katastrofa aprowizacyi.

W Warszawie rozpoczęły się posiedzenia państwowej Rady aprowizacyjnej. Głównym celem Rady jest ustalenie zmian, jakieby wprowadzić należało do ustawy o monopolu zbożowym z 29 lipca.

Przewodniczył obradom nowo mianowany kierownik ministerstwa aprowizacyi p. S o b a ń s k i.

O sprawie zbożowej mówił szef sekcyi, p. Z a b o r o w s k i. — Referent ministeryalny stwierdził, iż **rząd zawiódł się** w stosunku do instytucyj społecznych, na które liczył. Instytucye te bowiem w bardzo skromnej liczbie zgłosiły się o uzyskanie prawa zakupu zboża. Zgłoszenia płynęły niemal wyłącznie od organizacyj samorządowych i sejmików powiatowych, rad miejskich, magistratów, zarządów gminnych.

Warunki skupu zboża były bardzo różnorakie w zależności od b. zaborów i nawet okupacyj. Dostawa była i jest nader opieszała, wobec czego rząd przystąpił **do przymusowego ściągania zboża, zaczynając od okręgów warszawskiego i lubelskiego.**

Dostawa **dobrowolna** przez 6 tygodni (do dnia 28 września) przedstawia się **rozpaczliwie.** Na potrzeby Kongresówki dostarczono ogółem zaledwie 175 wagonów pszenicy, 2.834 wagonów żyta, 340 jęczmienia i 58 owsa. Teren byłej okupacyi niemieckiej dostarcza zboża lepiej, niż byłej okupacyi austryackiej. »Maximum« dostarczył powiat kolski (250 wagonów). Są powiaty, które dostarczyły zaledwie po kilkanaście wagonów. Najwięcej dał powiat lubelski, bo 26 wagonów, żyzny powiat zamojski dał... dwa wagony, janowski — niespełna jeden. Wyjątkowo więcej otrzymano z powiatu radomskiego, skąd 60 wagonów ściągnięto drogą przymusu. W Małopolsce — jeszcze gorzej.

W b. Kongresówce ogółem ściągnięto przez sześć tygodni nieco więcej, niż 3.000 wagonów i to bezpośrednio po zbiorach, gdy miesięcznie potrzeba 4.000 wagonów. Jeśli nie doszło do katastrofy, zawdzięczać to należy jedynie pozostałości zapasów mąki amerykańskiej.

W dalszej akcyi aprowizacyjnej rząd liczy na Wielkopolskę, która ma przewyżkę ponad własne potrzeby około 42.000 wagonów. Należy stamtąd sprowadzić przedewszystkiem zboża nasienne, aby pola nie leżały odłogiem, następnie zaś sprowadzać inne produkty, przedewszystkiem ziemniaki. Są tu jednak poważne trudności komunikacyjne. Mamy zaledwie jedną linię do Skalmierzyc, a ta jest stale przeciążona. Dla dostawy prawidłowej brak parowozów i wagonów.

Klęska zbożowa **zagraża całej Europie.** Według obliczeń najwyższej rady ekonomicznej w Paryżu, w **Europie do nowych zbiorów r. 1920 zabraknie zboża dla 50 milionów ludności.**

Nadzieja leży jedynie w **Ameryce**, która obiecuje, że może będzie mogła dostarczyć Europie potrzebnej ilości. Pogarsza jednak położenie niebywały głód w Indyach, dokąd Anglia musi kierować nadwyżkę zboża z Australii i Kanady.

Nasze widoki na Amerykę pozostają dotychczas **w sferze mglistej,** z powodów od ministerstwa aprowizacyi niezależnych, rząd polski dotychczas nie poczynił **żadnych zakupów za granicą.** Jeśli się zaś uda zboże nabyć, może ono nadejść z Ameryki dopiero z końcem zimy.

Po referacie zabierało głos kilkunastu mowców. W przemówieniach zarysowała się wyraźnie tendencya przejścia **od monopolu do sekwestru zboża,** z pozostawieniem reszty poza kontyngentem wolnemu handlowi.

Obrady Związku miast.

Z W a r s z a w y donoszą pod datą 6 b. m.: Wczoraj toczyły się w dalszym ciągu pod przewodnictwem prezesa Suligowskiego obrady Związku miast polskich nad sprawą aprowizacyi miast. Wyłoniono delegacye do ministerstwa, do której weszli pp.: dr Tertil, burmistrz Tarnowa, Szajnowski, dyrektor magistratu m. Rzeszowa, Wallas, prezydent Piotrkowa i Warwasiński, prezydent Noworadomska. Delegacya ta łącznie z prezesem Suligowskim ma się udać do marszałka Sejmu i do ministra aprowizacyi w celu przedstawienia groźnego stanu miast wogóle, oraz zachodnio-małopolskich w szczególności.

Rozpatrywano następnie szereg odezw poszczególnych miast do Związku w sprawie stosunku **władz administracyjnych do władz samorządowych,** oraz świadczeń ze strony miast na rzecz władz państwowych. Aczkolwiek jednogłośnie zgodzono się, iż nie należy utrudniać organizującym się władzom państwowym ich zadania, jednak ze względu na częste nadmierne żądanie poszczególnych funkcyonaryuszów państwowych, postanowiono, aby zarząd Związku miast wystąpił do odpowiednich czynników o jak najprędsze prawodawcze uregulowanie tych stosunków i świadczeń.

Ataki Kramarza na Polaków.

Praga, 7 października. — W sobotę wieczorem wygłosił dr Kramarz na zgromadzeniu stronnictwa narodowo-demokratycznego exposé w sprawie zagranicznej polityki Czechów. W obszernem przemówieniu **dr Kramarz zaatakował gwałtownie Polaków,** twierdząc, że ich polityka na konferencyi pokojowej była pełna machiawelizmu. Dmowski na wszelkie pretensye czeskie do Śląska cieszyńskiego odpowiadał twierdzeniem wobec czeskich delegatów, że Śląsk cieszyński nigdy nie był czeski, lecz austryacki. Na konferencyi pokojowej istniał zasadniczy błąd, mianowicie brakowało tam reprezentantów Rosyi. Czescy delegaci zdawali sobie sprawę z tego, że **przeciwwagę wobec koalicyjnych państw zamorskich stanowiłaby tylko zdrowa i wielka Rosya. Szczególniej boleśnie odczuli delegaci czescy brak rosyjskich przedstawicieli przy rozwiązaniu kwestyi cieszyńskiej.** Konferencya pokojowa nie uznawała tej metody obrony Czechów, która opierała się na prawach historycznych. Od czasu rozpoczęcia walki dyplomatycznej o Śląsk cieszyński, dr Kramarz coraz wyraźniej widział **głęboką przepaść, jaka się otwierała między Czechami a Polakami,** nietylko pod politycznym ale i moralnym względem. Dr Kramarz wobec tego zajmuje stanowisko, **aby czesko-słowacka republika zmieniła swoją politykę wobec Polaków.** W dalszym ciągu omawiając stanowisko Rosyi, oświadczył Kramarz, że **Polacy tylko dlatego żądają wschodniej Galicyi, ponieważ chcą, aby droga z Czech do Rosyi prowadziła tylko przez Polskę.** Polacy co do Galicyi wschodniej domagają się uwzględnienia praw historycznych. Rosya wraz z oddaniem Galicyi wschodniej Polsce połączy się bezwzględnie z Niemcami. W tem tkwi wielkie niebezpieczeństwo dla czesko-słowackiej republiki. Dr Kramarz oświadczył wkońcu, że główną jego działalnością na konferencyi pokojowej było **przyjście z pomocą Rosyanom,** dla których i nadal bije żywo jego serce. Jego żądania co do Rosyi spowodowały właściwie jego dymisyę jako prezydenta gabinetu. Mimo to dr Kramarz uważa jako swój najświętszy obowiązek przyjść Rosyi z pomocą, aby znów się odrodziła i wstąpiła w szereg wielkich państw Europy.

Pochód na Petersburg.

Paryż, 8 października. Donoszą z Helsinforsu: Armia generała Judenicza znajduje się w odległości **10 wiorst od Pskowa, którego upadek jest bliski.**

Lewe skrzydło armii tej zbliżyło się do Petersburga na odległość 150 kilometrów.

Armia Denikina pod Orłem.

Berlin, 8 października. »Deutsche Allg. Ztg« zynosi **wiadomość, podaną** przez »Nationaltidende«, że genralny sztab rosyjski w Narwie otrzymał pierwszy telegram iskrowy od Denikina, donoszący, że armia jego **dąży do Moskwy** i znajduje się na 50 kilometrów przed Orłem.

Armia zachodnia dotarła do linii kolejowej Petersburg—Psków. **W ten sposób Petersburg jest od południa odcięty.**

Wojska amerykańskie w Dalmacyi.

Bazylea, 8 października. Tutejsza Agencya centralna donosi z Paryża: **Na wybrzeże Dalmacyi wylądowały dalsze oddziały wojsk amerykańskich,** a mianowicie piechoty marynarskiej. Amerykański minister marynarki, Daniels, wydał rozkaz, mocą którego **oddziały amerykańskie mają wystąpić zbrojnie przeciwko Włochom, w razie,** gdyby Włosi ponowili swoje ataki na Split, lub inne porty adryatyckie.

Rumuńsko-włoska konwencya wojskowa.

Berlin, 8 października. »Tägliche Rundschau« donosi z Zurychu: »Neue Züricher Ztg« przynosi z Zagrzebia wiadomość, że **pomiędzy Włochami a Rumunią doszła do skutku konwencya wojskowa,** mocą której na wypadek wojny pomiędzy Włochami a Jugosławią **ma Rumunia udzielić pomocy wojskowej Włochom i podjąć operacye wojenne przeciw Jugosławii.**

Przegląd literacki.

XIV. WIERSZE I POEZYE.

T ę s k n o t a z a n o w ą p o e z y ą rozlega się u nas od dłuższego czasu, w nowej Polsce wśród najmłodszych — ze wzmożoną siłą. Czyżby stara się przeżyła? Czyżby ogień »Ody do młodości« nie był już zdolny do zapalania serc, a wzlot »Improwizacyi« do wzniesienia duszy? Czy melancholia-»nimfa« Słowackiego i bohaterski ton utworów jego ostatnich nie wywołują już zadumy i dreszczu — nie pieści już uszu dźwięk jego mowy? Czy żelazny rytm wiersza Wyspiańskiego nie przenika już, jak pogłos dzwonu wawelskiego i oręża szczęk?

Nie zwracamy się oczywiście do »szerokich« warstw społeczeństwa — one doskonale bez poezyi żyły i żyć będą. Nie jesteśmy Francuzami, wśród których każdy inteligent na pamięć umie i z rozkoszą skanduje swego Corneill'ea i Racine'a, ani też — chwała Bogu — Niemcami, z pośród których każdy ma, przynajmniej w szafie, swego Schillera i Goethego. Poezya należy u nas, jak n. p. chorągiew, do rekwizytów, które u porządnego obywatela spoczywają na strychu, lub w lamusie, póki zarządzenie władzy nie nakazuje dekorować domu; wówczas wydobywa się kolorową szmatę — lub frazeologię odświętną — i robi się paradę. Nie jest ona, przynajmniej, jak kwiat, potrzebą kulturalnego domu, ani, jak fortepian, rzeczą dobrego wychowania, i nawet na stu (z pośród setki tysięcy) inteligentów, którzy w wieczór po pracy powiedzą: zagraj mi coś, moje dziecko! nie wiadomo, czy znajdzie się pół tuzina, mówiących: przeczytajmy coś »tego« Słowackiego, Asnyka, lub Staffa. Czyta jeszcze młodzież, zmuszona w szkole; czytają niewiasty — zależnie od chwilowej mody; no, i czytają poeci, względnie kandydaci na poetów. Ci bodaj najwięcej. Poeta, który śpiewał, »jak ptaszek w lesie«, należy do zamierzchłych czasów, kiedy nie było jeszcze wypożyczalń, ni tanich (w znaczeniu przedwojennem) wydawnictw; dzisiaj każdy bodaj jest erudytą, krytykiem, gąbką, nasiąkniętą formami. Dlatego tak mało mamy kiepskich wierszy i tak mało — indywidualności. Kultura poetycka, trzeba stwierdzić, jest u nas na ogół wysoka, ale stąd też wynika, że żaden pisarz, na wyżynie tej kultury stojący, nie będzie zapoznawał poetyckich walorów Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego. W przeciwieństwie do krytyków, między którymi ze zdumieniem spotykam nazwisko także p. Figonia, którzy mówią o bliskiem przeżyciu się utworów romantyki narodowej — do sprawy tej wrócę — człowiek, obdarzony zmysłem poetyckim, odczuwa piękno tych arcydzieł, upaja się niem, i dobrze jest świadom niemożności prześcignięcia cudownych strof »Beniowskiego«, początku »Przedświtu«, »Wesela«. A uznając to, wielu młodych (zaiste, nie najgorsi!) pragnie nowej poezyi, szuka jej, eksperymentuje...

Przyczyna prosta. Podobnie, jak jednostka lepsza, tak każda generacya silniejsza, otrzymawszy nawet bogaty spadek po przodkach, ma szlachetną ambicyę wyładowania własnej energii twórczej, wypowiadania własnej duszy. »Krzyk pokolenia« nadaje rytm rozwojowi i jakkolwiek nie idzie on generacyami, to jednak doświadczalnie widzimy, że nie starzy, lecz młodzi, wstępując na widownię, nawet bez rozczarowania i przeciwstawienia się wszelkiej przeszłości, chcą przedewszystkiem być sobą, własną na dziejach ducha wycisnąć pieczęć. I byłoby dziwnem, gdyby teraz, kiedy tworzy się nowy świat, nowa Polska, nie pojawili się nowatorzy także w dziedzinie sztuki.

Odczuwa tę potrzebę także znany pisarz, Mieczysław S m o l a r s k i, i pod znakiem odnowienia poezyi wydał antologię poetycką, poświęconą »Życiu i pięknu« (Kraków, nakładem wydawnictwa: Życie i kultura. Skład Gebethner i Spółka). Jako manifestem poprzedza zbiorek rozprawką: »O przyszłe drogi poezyi polskiej«. Kreśli w niej ogólną linię rozwojową poezyi ostatniego dwudziestolecia, od »Życia«, które chciało tworzyć życie, do okresu upadku, abnegacyi, samoubóstwienia się, sztuki dla sztuki. Przypomina, że wielka literatura szła zawsze z narodem razem i nawołuje poetów do współpracy w budowaniu wielkiej przyszłości narodu, do czerpania z potęgi odradzającego się z krwi i ruin życia. »Nowe życie musi wejść w »i n t e r i e u r y« poetów i stworzyć nowy prąd, gdyż w sztuce rozwijać się, znaczy przeciwstawić się«.

Ostatnie zdanie jest w tej przedmowie najbardziej uderzającem. Stwierdza Heglowską dyalektykę rozwoju: teza — antyteza — synteza, tłómaczy psychologicznie rewolucyjność młodych, zapowiada w wydanej antologii rewelacye. Zresztą jest całe rozumowanie przedmowy niepokojące; akcentując stronę społeczną (potrzebę współżycia z narodem), nie wspomina o walorach estetycznych »nowej«, przeciwstawiającej się sztuki. Czyżby przez zapomnienie?

Przeglądamy z uwagą cały zbiorek: jako żywo, ani śladu tego przeciwstawienia się. Kilkadziesiąt drukowanych tu wierszy mogłoby figurować w każdym zbiorze z przed lat kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu. Pobudki grają na starą nutę sokolą: »Dał już znak — nasz srebrny ptak!« — »Z żywymi razem, do trudu, do czynu!« — »Na bój, na bój, na święty bój — Żołnierzu, rozkosz w żyłach czuj!« Inni znowu autorzy z tej antologii formują współżycie i twórczość z narodem, jako pieśń, »usypiającą pośród wód — śnieżne łabędzie«, lub, jako »Katzenjamer« po chrzcie w mieście, gdy młody poeta »mógł przecie przyjąć inny chrzest — stepowy«... jakoby nowoczesne życie narodów nie w wielkich miastach, lecz na stepach się rozgrywało... (Czy ze stepów czerpie p. Glinka określenia: »w c z e l u ś c i ł e m s i ę«, »ukochać rzeczy wielkich wewnętrzną p u s t o tą?«). Świeżość rzeźwą czuć w sielankowym wierszu A. Waśkowskiego, a najwięcej prężności i możliwości w »Czarze« Zofii Wojnarowskiej. Panny Szpyrkówny talent bardzo cenimy, ale czytaliśmy już szczersze jej poezye, niż umieszczone tutaj. Do roli nowatorskiej pretendują: »Stalowy ptak« i »Pieśń o węglu«. I tu zachodzi największe nieporozumienie. Autorzy sądzą, że pierwiastek odnowicielski w sztuce polega na wyborze nowego tematu: w danym wypadku — węgla lub samolotu. Tematy istotnie cudowne, ale co poezyi z nich przyjdzie, gdy »Stalowy ptak« rozpoczyna się oczystym trzynastozgłoskowcem:

> Słońca ognista tarcza z krwawej łuny wschodów
> Wykwitła wśród szafiru w królewskiej purpurze...

Ile razy czytaliśmy już te określenia, te obrazy, a nie zyskują — zaiste — na oryginalności, przyczepione od aeroplanu. Na nowem odczuciu życia, na darze wyrażenia nowej jego wizyi, nowego jego rytmu, stylu, polega »przeciwstawanie się« dotychczasowej sztuce, ton nowy, własny w sztuce. Bez tego służyć »życiu i pięknu« można w zakresie przemysłu domowego, nie zaś wielkiej sztuki.

> Na przełaj gonię, jak wyżeł przez świat,
> Po zamiatanych miotłą wichru drogach,
> Bez wypoczynku dwadzieścia pięć lat,
> Na roztańczonych dziesięciu mych nogach.

Czeskie sposoby walki.

Węgiel za filoczeską propagandę.

Wiedeń, 8 października (Tel. pryw.) Z poważnych kół wiedeńskich otrzymujemy wiadomość **o osobliwym szantażu Czechów.** Pisma wiedeńskie cierpią, jak wiadomo, na brak papieru, ponieważ papiernie wiedeńskie nie mają węgla. Czesi postanowili to wyzyskać. Przedstawicielowi rządu austryackiego, który przybył do Pragi, aby rokować o węgiel, uczynili propozycyę, że **papiernie wiedeńskie dostaną węgiel, jeżeli pisma wiedeńskie poprą otwarcie starania Czechów w kwestyi cieszyńskiej, to znaczy, jeżeli będą prowadziły propagandę za przyłączeniem Cieszyńskiego do Czechosłowacyi.**

Jak nas w dalszym ciągu informują, **przedstawiciel rządu austryackiego przyjął tę propozycyę.**

Kramarz na własną rękę.

Praga, 8 października (PAT). Dr Kramarz odjechał w poniedziałek z powrotem do Paryża. »Prawo Lidu« pisze o podróży dra Kramarza, że odjedzie on z Paryża z francuską misyą do pertraktowania **w celu porozumienia się z Denikinem i zaproponowania mu pomocy.** Socyalno-demokratyczni posłowie zamierzają wnieść interpelacyę do rządu, czy mu wiadomo o tym zamiarze dra Kramarza. Jak dzienniki dalej donoszą, dr Kramaraz przed wyjazdem zakomunikował Masarykowi cel podróży i zdał również **sprawę o tem Beneszowi, który zgodził się zupełnie na plan dra Kramarza.**

Wiedeń, 8 października (PAT). Biuro kor. donosi z Pragi pod datą 7 bm.:

»Pravo Lidu« obstaje przy tem, że Kramarz, który w niedzielę ponownie wyjechał do Paryża, uczynił to w tym celu, by na własną rękę uprawiać politykę czecho-słowacką za granicą. Kramarz przyłączy się w Paryżu do misyi francuskiej, która jedzie do Odesy.

SKARGI NA RZĄDY CZESKIE.

Wiedeń, 8 października (Tel. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Pragi:

»Pravo Lidu« wywodzi, że **rządy w nowej republice czeskiej nie różnią się prawie niczem od rządów dawnej Austryi.** Redaktor tego dziennika, Vaniek, jest już od czterech miesięcy w więzieniu śledczem, aczkolwiek niczego mu nie udowodniono, a w każdym razie nie może być zasądzony na cięższą karę niż więzienie czteromiesięczne. »Pravo Lidu« wzywa zgromadzenie narodowe, by w sprawę tę wglądnęło.

HARDEN PRZYJACIELEM CZECHÓW.

Praga, 8 października (PAT). »Venkov« zamieszcza wywiad z publicystą niemieckim Maksem Hardenem, który oświadczył, że z wielką radością przyjął do wiadomości fakt, iż naród czeski znów oddycha swobodnie w swojej własnej ojczyźnie. Szczęście i przyszłość narodu czeskiego jest również szczęściem dla Niemców, żyjących na obszarze republiki czeskiej. Po 300 latach pierwszy raz naród czeski i niemiecki żyją wspólnie bez pomocy Wiednia. Następnie Harden oswiadczył, że jest rzeczą konieczną, aby oba narody zrozumiały, iż z początku musi panować zgoda i współpraca na rzecz młodej republiki. Wkońcu oświadczył Harden, że **życzyłby sobie gorąco, aby pomiędzy niemiecką a czeską republiką doszło do ścisłych gospodarczych i politycznych stosunków.**

FRANCUZI O SPORZE POLSKO-CZESKIM.

Praga, 8 października (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża:

W korespondencyi z Pragi wskazuje »Matin« na niebezpieczeństwo, zagrażające czesko-słowackiej republice ze strony Niemiec i Austryi. »Matin« pisze, że najwięcej ubolewania godnym jest konflikt, wywołany sprawą cieszyńską, który odsunął od siebie dwa słowiańskie narody, Polaków i Czechów. Jest powinnością Francyi — pisze »Matin« — przyczynić się do wyjaśnienia sytuacyi i zapobiedz dalszemu konfliktowi polsko-czeskiemu.

Odezwa Komitetu cieszyńskiego.

Cieszyn, 8 października. (PAT). Główny komitet plebiscytowy wydał następującą odezwę:

Zbliża się plebiscyt. O losach Śląska rozstrzygnąć ma głosowanie powszechne. Czesi wytężyli wszystkie siły, używając już teraz wszelkich sztuczek, rozpuścili całą sforę agitatorów, słowem, robią wszystko, aby głosowanie dla siebie korzystnie przygotować. Ich akcyi musimy przeciwstawić kontrakcyę z naszej strony. Obowiązkiem każdego Polaka, przynależnego do Księstwa Cieszyńskiego i zamieszkałego w chwili obecnej poza granicami Śląska, czy w Kongresówce, czy w Poznańskiem, czy w Galicyi, jest zgłosić bezzwłocznie swój adres i adres wszystkich swoich znajomych, podlegających tej kategoryi osób, do biura plebiscytowego w Cieszynie, Hotel Centralny, I. p., Nr telef. 12. Lepiej niech każdy adres będzie kilka razy podany, niż, żeby ktoś ze Śląska został w spisach pominięty. Polacy! Zważcie, że to chwila historyczna, gdzie się wasze losy rozstrzygną. Niech przeto nikt się nie uchyla od obowiązku względem swego narodu, a tym obowiązkiem jest niezwłoczne zameldowanie swego adresu w biurze plebiscytowem.

Dalsze walki pozycyjne.

Warszawa, 8 października (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojska polskiego z dnia 7 bm.

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i. **Artylerya nieprzyjacielska w dalszym ciągu ostrzeliwała nasze pozycye pod Bobrujskiem i Borysowem.** W odcinku Olewskim nieprzyjaciel atakował bezskutecznie nasze pozycye pod stacyą Ptyś. Pozatem na całym froncie oprócz akcyi patroli wywiadowczych, większych działalności bojowych nie było.

Front w o ł y ń s k i. Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
H a l l e r, pułkownik.

Konwencya polsko-niemiecka.

Warszawa, 8 października. (PAT). Po podpisaniu konwencyi polsko-niemieckiej o zwolnieniu internowanych i uwięzionych, przewodniczący delegacyi polskiej w Berlinie, Wróblewski i przewodniczący delegacyi niemieckiej, Daniel, wymienili noty, zawierające dokładniejsze postanowienia, dotyczące wykonania warunków konwencyi. P. Daniel w nocie swej do podsekretarza Wróblewskiego stwierdził, że ułożono te postanowienia przy zawieraniu konwencyi co do następujących punktów: 1) wszystkie osoby, które na skutek powstania zostały wzięte do niewoli z bronią w ręku, internowane, zabrane w charakterze zakładników, lub też osadzone w areszcie prewencyjnym, będą obustronnie **wypuszczone na wolność natychmiast, a więc przed ratyfikacyą konwencyi.** — Kary zaś, nałożone w drodze dyscyplinarnej na te osoby, będą wstrzymane. Równocześnie rozpoczną swoje czynności komisye mieszane, przewidziane w artykule 11 konwencyi dla nadzoru nad zwolnieniem internowanych i uwięzionych. Do komisyi wchodzić będą przedstawiciele obu stron. 2) Rząd polski zgadza się przed nawiązaniem oficyalnych stosunków dyplomatycznych i konsularnych z niemieckim rządem, dać wolny przejazd poza linię demarkacyjną delegatom niemieckim do porozumienia się z rządem polskim, celem utworzenia urzędów opiekuńczych dla opieki nad poddanymi niemieckimi. 3) Ze swej strony niemiecki rząd zobowiązuje się nie stawiać przeszkód przedstawicielom polskiego »Czerwonego Krzyża« na Górnym Śląsku, w ich działalności dobroczynnej i w wypłacaniu zapomóg rodzinom.

Odpowiednio do powyższych postanowień podsekretarz stanu, p. Wróblewski, w nocie do p. Daniela przyjął do wiadomości zawarte w nocie postanowienia wykonawcze, podkreślając, że co do osób, oraz co do miejsc urzędowania delegatów rządu niemieckiego z ramienia polskiego rządu, później nastąpi obszerne porozumienie rządu niemieckiego z rządem polskim.

Ataki polskie na G. Śląsku?

Wiedeń, 8 października (Tel. pryw.) »Republik« donosi z Katowic:

Ataki oddziałów polskich na Górnym Śląsku trwają nadal. Tel. Union. donosi, że Polacy zaatakowali urząd cłowy obok Lublińca. Atak został odparty.

Delegacya Ukraińców z Chełmszczyzny

Warszawa, 8 października. (PAT). Delegacya ludności ukraińskiej z Chełmszczyzny została dziś przyjęta w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie przedłożyła memoryał, uznający [illegible], że **mniejszość ukraińska stoi na gruncie państwowości polskiej** i pragnie wspólnie z ogółem pracować dla dobra Rzeczypospolitej.

A wy?! — Więc naprzód, cała siłą nas!
A nie — to z drogi! Precz mi się wynoście
I dalej jęczcie, że kiedyś, gdzieś, raz
Zdarzyła wam się straszna dziura w moście!

Ten dwudziestopięcioletni pan (może być w znaczeniu także greckiem!) ,co tak niegrzecznie przemawia, nie należy do bohaterów „Wesela“ ani do [illegible] gromadki z antologii p. Smolarskiego. Z tamtej nikt nie byłby tak dziki, by sobie przypisać dzisiaj nogę, gdy p. Kazimierz Wierzyński autor zbiorku „Wiosna i wino“ (Warszawa, wydawnictwo J. Mortkowicza) wywołuje wrażenie, jakby dopadł całego tabunu koni i gnał setką nóg po tym tak przez p. Glinkę uprawianym stepie, chociaż tym stepem [illegible] właśnie wielkie miasto. Pyszna ta jazda: z setek kopyt skry lecą, od pędu powietrze burzą rozedrgane, ptaki i kwiaty pijane są radością młodą — „jedziemy w gwiazdy“...

Z takim rozmachem niewielu do literatury wjechało. Przelewa się z krótkich, bez wszelkiej szczelności zbudowanych strof Wierzyńskiego młoda radość życia, trzeźwa zdrowiem, całuje niebo i ziemię, otwiera ramiona szeroko — szeroko — komu? Właśnie życiu. A w tem życiu widzi przodków-przyjaciół (Whitman, Staff i Tuwim), widzi rozkosz i piękno i cuda potęgi człowieczej — —

[O szóste zmysły ciała: telefony
I telegrafy! O, tętniące druty,
Których żyłami mózg świata osnuty
Myśli na wszystkie swoje cztery strony!
Lekarstwa chorób, nad któremi swisa
Śmierć w trupiej czaszce! Codzienne promienie,
Oświetlające skrytych wrzodów (cienie!)

— Namiętne ukochanie życia — uchwycenie tęgiego, spiesznego jego rytmu, zdolność do wyśpiewania swych ekstaz, to przynosi ów tomik jednego z „najmłodszych“ warszawskich. Parantelę swoją wymienił; wyróżnia się na jej tle bezpośredniością i melodyjnością czucia. Nic intelektualizmu.

— Czy to dla poety już wszystko? „Jajość“, — jak nazwano na emigracyi — osobę swoją Wierzyński śpiewa. Dużo i mało. Pierwszy to stopień liryzmu. Ja i świat, a właściwie ja, do mnie dodatek: świat, dziewczyna, słońce, wróbel... Potem dopiero przychodzi drugi stopień: ustosunkowanie, i trzeci przerobienie bezpośrednich wrażeń w syntezy: nietylko rozkoszowanie się, lecz formowanie życia. Do takiego tonu proces bardzo upraszcza:

Jedno i wieczne, jak pogrzeb i chrzest.
Życie, jak życie — oby przyjaciele!
Które powszedy, które zawsze jest
Bez przyczyny i celu!

Bardzo być może, że ono takiem jest „samo w sobie“, takiem jest może dla używających tego terminu filozofów, ale nie dla poety. Co to za poeta, który wyżej jedzie, niż Słowacki, bo ten tylko ku „księżycowi“ jechał, a nie umie [illegible] zmysły i życiu przyczynę i cel nadać!? Poezyę, nie wiersze, dał Wierzyński, i to prawdziwie młodą, a na razie poezyę krwi upojonej sobą. Czekajmy, co powie za lat parę.

W. Feldman.

DELEGACYA ŁOTWY DO POLSKI.

Wilno, 8 października (PAT). Dnia 7 b. m. spodziewane tu jest przybycie delegacyi rządu łotewskiego do rządu polskiego, z pełnomocnictwami, wojskowemi i handlowemi.

SUBKOMITET KOMISYI REPARACYJNEJ.

Wiedeń, 8 października (PAT). »Wien. Allg. Ztg.« donosi z kół parlamentarnych, że międzynarodowa komisya węglowa w Morawskiej Ostrawie ma być zamieniona **w subkomitet komisyi reparacyjnej.** Komisya będzie miała prawo egzekutywy i otrzyma daleko idące pełnomocnictwo. Zadaniem jej będzie **przeprowadzenie postanowień traktatu pokojowego, które nakładają Czecho-Słowacyi i Polsce zobowiązania dostarczenia węgla niemieckiej Austryi.**

Napad Niemców na Szawle.

Warszawa, 8 października (PAT). Do Kowna nadeszły wiadomości **o krwawym napadzie Niemców na uczniów gimnazyum w Szawlach.** Niemcy zażądali wydania gmachu gimnazyum na koszary. Gdy władze odmówiły żądaniu, Niemcy zajęli gmach siłą, przyczem **zabili dyrektora i jednego ucznia, a 29 uczniów poranili.**

Niemcy nie opuszczą Kurlandyi.

Wiedeń, 8 października (Tel. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Sztokholmu:

»N. Berl. Mittags-Ztg.« donosi z Królewca, **że wojska niemieckie w prowincyach baltyckich uchwaliły nie opuszczać tych prowincyj.**

Powstanie Ukraińców przeciw Denikinowi.

Lwów, 8 października (W. B. K.) Jak się dowiadujemy, nadeszły wczoraj wieczorem do redakcyi »Gazety Wieczornej« następujące wiadomości o ostatnich wypadkach na Ukrainie:

Na terytoryach Ukrainy, zajętych przez Denikina, **wybuchło powstanie, szczególnie silne w gubernii Jekaterynosławskiej i Połtawskiej.** Ukraińcy starają się za pomocą telegramów przedstawić to powstanie jako zbrojny ruch ludności ukraińskiej o podkładzie narodowym. **Jest to zupełnie niezgodne z prawdą.** Ludność tych okolic nie posiada bowiem ukraińskiego uświadomienia narodowego, a powodami powstania są złe na tle ekonomiczno-społecznem, tudzież podburzenie ludności przez bolszewików, którzy to niezadowolenie dla swych celów wyzyskują.

Powstańcy odnieśli początkowo szereg sukcesów, zajmując pewną ilość miast i wsi. Denikin wysłał **ekspedycye karne, które miejscowości te odzyskały,** lecz bandy przenoszą się z miejsca na miejsce. Na czele jednego oddziału stoi znany awanturnik Machne. Denikin twierdzi, że ten oddział, złożony z 6.000 ludzi, pozostaje w porozumieniu z Petlurą, czemu jednakowoż Petlura zaprzecza. (Z tej ostatniej wiadomości wynikałoby, że jednym z czynników ruchu powstańczego są przecież Ukraińcy. — Przyp. W. B. K.)

Klęska Petlury.

Lwów, 8 października (W. B. K.) Sytuacya Petlury, **którego w ostatnich dniach pobił w szeregu bitew Denikin,** jest — jak się tutejsze miarodajne koła dowiadują — **bardzo krytyczne. Petlura będzie musiał prawdopodobnie schronić się ze swem wojskiem na terytoryum Galicyi lub Rumunii.** Wedle informacyi reprezentanta W. B. K. zastanawiają się już polityczne i wojskowe czynniki w Polsce nad stanowiskiem Polski, w razie schronienia się wojsk Petlury na nasze terytoryum.

Lwów, 8 października (W. B. K.) W związku z wiadomościami **o zupełnej klęsce Petlury,** spowodowanej atakiem wojsk Denikina, ciekawy jest telegram, zamieszczony w dzisiejszej »Gazecie Wieczornej«, z którego wynika, że **Denikin przerzucił główne siły na front przeciw Ukraińcom, co spowodowało ofenzywę bolszewicką w okolicach Kijowa i zagrożenie przez bolszewików samego miasta.**

KRONIKA.

Kraków, 8 października.

POSIEDZENIE PREZYDYUM KOMISYI KODYFIKACYJNEJ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. Prezydyum Komisyi kodyfikacyjnej odbyło w Krakowie posiedzenia w dniach 30 września i 1 października br. Oprócz prezydenta prof. F i e r i c h a brali udział w obradach: delegat min. spraw. i szef sekcyi dr M u e l l e r, wiceprez. prof. T i l l ze Lwowa, prof. W. M a k o w s k i z Warszawy, w imieniu wiceprez. Bukowieckiego i prof. W. L. J a w o r s k i, jako sprawozdawca grona krakowskich członków Komisyi kodyfikacyjnej.

Wiceprezydent Cichowicz z Poznania z powodu stanu swego zdrowia przyjechać nie mógł, przysłał jednak wyjaśniające pismo w sprawach, tyczących się Komisyi kodyfikacyjnej.

Przed posiedzeniem prezydyum odbyły się na życzenie prezydenta Komisyi posiedzenia jedynie informacyjne w przedmiocie uruchomienia tejże Komisyi, a złożone z członków Komisyi. Posiedzenia takie odbyły się w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu. Na posiedzeniu prezydyum Komisyi uchwalono projekt tymczasowego statutu organizacyjnego i regulaminu, który przedłożony będzie pełnej Komisyi kodyfikacyjnej do ostatecznego załatwienia, nadto omawiano szereg kwestyi, łączących się ze zadaniami pierwszej kadencyi pełnego posiedzenia Komisyi.

Wobec licznych potrzebnych zarządzeń wstępnych ze strony prezydyum pierwsze posiedzenie odbędzie się nie pierwej, jak z początkiem listopada br. Posiedzenie odbędzie się w Warszawie.

Prezydent Komisyi obecnie urzęduje w Krakowie, przy ul. Batorego 21.

NOWA KOMETA. W sprawie komunikatu obserwatoryum astronomicznego w Krakowie z dnia 4 bm. o pojawieniu się nowej komety w konstelacyi Lwa obserwatoryum warszawskie wykazuje, że kometa jest wielokrotnie obserwowana w tym roku kometą Matcalfa, która wedle rachunku Lentschnera jest identyczną z kometą z r. 1841/V.

PRZYDZIAŁ CUKRU. Magistrat wzywa sklepy rejonowe i konsumy, aby w piątek dnia 10 bm. zgłaszały się pod odbiór cukru na II połowę lipca w sekcyi ministerstwa aprowizacyi ul. Radziwiłłowska 8, między godz. 9 a 12 przed południem.

SPEKULACYA NAFTĄ W SKLEPACH REJONOWYCH. Dnia 6 bm. przyprowadzono do Wydziału walki z lichwą przy Straży obyw. Hersza Feldmana ze Skały pow. Olkusz, który bez żadnego zezwolenia usiłował wywozić naftę z Krakowa. Podczas przesłuchania Feldman zeznał, że nabył tę naftę po 2 K 50 h za litr w sklepie rejonowej sprzedaży nafty Chaby Bleicher przy ul. Nowy Plac 4. Na podstawie tego udał się bezzwłocznie do sklepu Bleicherowej komendant Straży wraz z policyą i zarządził opieczętowanie nafty, będącej jeszcze w posiadaniu Bleicherowej aż do należytego wyjaśnienia sprawy, przez kompetentne czynniki. Podobne przekroczenia powinny być przez magistrat karane odebraniem kupcowi prawa sprzedaży rejonowej.

ZWOLNIENIE TOWARÓW ZAKUPIONYCH PRZED 1 LISTOPADA 1918. Ministerstwo przemysłu i handlu zamierza rozpocząć rokowania z rządem niemiecko-austryackim o wzajemne zwolnienie towarów, zamówionych już i zapłaconych przed zawarciem umowy kompensacyjnej, względnie przed 1 listopada 1918 r. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie uprasza tedy kupców i instytucye o pisemne zawiadomienie, jakie ilości i wartości towarów zakupione i zapłacone zostały w niemieckiej Austryi w czasie do 1 listopada 1918, względnie do 21 maja 1919. Równocześnie prosi Izba interesentów o doniesienie, jakie towary i w jakich wartościach sprzedane zostały w tym okresie do niemieckiej Austryi.

OFERTY ZAGRANICZNYCH FIRM HANDLOWYCH W biurze krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej przejrzeć mogą osoby interesowane oferty firm zagranicznych nadesłane Izbie za pośrednictwem ministerstwa przemysłu i handlu w Warszawie.

Oferty obejmują następujące artykuły: urządzenia maszynowe dla wyrobu łopat, wideł, śrub, wagonów i automobilów, maszyny rolnicze, maszyny i akcesorya do mielenia mąki, kauczuk, towary żelazne, pasy skórzane, chemikalia, lakiery, mydło toaletowe, porcelanę, szkło, bieliznę, jedwabie, kłódki, obcęgi, worki, przędzę, meble, pieprz czarny oraz wino.

DODATKI DLA FUNKCYONARYUSZY MIEJSKICH. Na czwartkowem posiedzeniu Rady ma być przedłożony wniosek o przyznaniu od 1 lipca br. dodatków drożyźnianych urzędnikom i służbie miejskiej. Rozmiary tego dodatku tak się przedstawiają:

Nadzwyczajny dodatek drożyźniany miesięczny **dla urzędników XI rangi od 210 do 350 K** (zależnie od składu rodziny); X i IX rangi od 385 do 525 K; VIII i VII rangi od 490 do 630 K; VI i V rangi 560 do 700 K; praktykanci wszelkich kategoryj otrzymają dodatek, jak urzędnicy XI rangi; nauczycielki w kwocie 210 K miesięcznie.

Dla pomocników kancelaryjnych i służby etatowej dodatek wynosić będzie od 210 do 350 K miesięcznie; dla służby pomocniczej 140—175 K.

Jednorazowe dodatki kwartalne, płatne w dniu 1 sierpnia wynosić mają dla **urzędników:** XI rangi 250 do 590 K, X rangi 300 do 650 K, IX rangi od [illegible] do 740 K, VIII rangi od 370 do 900 K, VII rangi od 380 do 920 K, VI rangi od 420 do 990 K, V rangi od 600 do 1250 K.

Praktykanci wszelkich kategoryj, zależnie od stanu cywilnego i ilości członków rodziny po 180—250—350—440—530 K jednorazowo. Nauczycielki, służba etatowa, pomocnicy kancelaryjni i służba pomocnicza od 180 do 380 K.

Emerytom gminnym, wdowom i sierotom po funkcyonaryuszach gminnych, dalej pobierającym datki z łaski, przyznany ma być od 1 lipca 1919 nadzwyczajny miesięczny dodatek drożyźniany, który wyniesie: przy pensyi do 400 K rocznie wynoszącej 200%, do 600 K — 100%, do 1000 K — 75%, do 2.000 K — 50%, do 4.000 K 20%. Odpowiedni dodatek kwartalny wynosi dla emerytów-urzędników przy emeryturze do 1000 K — 100 K, do 2.000 K — 120 K, wyżej 2.000 K — 126 K; dla wdów po urzędnikach przy pensyi do 1000 K — 80 K., do 2.000 K — 96 K, powyżej 2.000 K — 114 K. Dla emerytów, służby i robotników oraz pomocników kancelaryjnych dodatek ten wynosi 100 K, dla wdów 80 K, dla sierót 30—40 K.

NA CELE CHORYCH I RANNYCH ŻOŁNIERZY odbędzie się w sobotę dnia 11 października w salach krakowskiego Kasyna wojskowego raut za zaproszeniami, po które w razie niedoręczenia można zgłaszać się od czwartku: Hotel Krakowski II p., biuro 35 między 11—1.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz dziesiąty „Polityka“ Wł. Perzyńskiego, której powodzenie zapewnione jest na długi czas.

Wobec niezwykłego zainteresowania sztuką Wł. Perzyńskiego, jak również wystawioną w sobotę nowością G. Zapolskiej „Asystenta“, obie te sztuki na przemian wypełnią repertuar najbliższych dni.

Pod kierunkiem rez. p. M. Jednowskiego odbywają się próby z Szekspirowskiego „Makbeta“, który wprowadzany na scenę krakowską, tylko z okazyi gościnnych występów, upamiętnił się pierwszorzędną kreacyą, w roli tytułowej p. J. Sosnowskiego grającego i teraz „Makbeta“.

Rolę Lady Makbet odtworzy p. Róża Łuszczkiewicz-Galle'owa. Obecne wznowienie, grane będzie w układzie scenicznym, używanym na scenach angielskich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dyrekcya teatru Powszechnego wziąwszy sobie za zadanie jak największe uszlachetnienie działu operetkowego, przez zastąpienie płytkiej i banalnej operetki współczesnej, dawną, pełną smaku artystycznego i ślicznej muzyki t. zw. „operą komiczną“, przez wprowadzenie od czasu do czasu na repertuar arcydzieł operowych, rzucić najpewniejszą podwalinę pod przyszłą samoistną i stałą operę w naszem mieście, zaangażowała troje znakomitych i zasłużonych w Krakowie śpiewaków operowych, mianowicie: pp. Wandę Hendrichównę, Adama Ludwiga i Stanisława Tarnawskiego, z których ten ostatni wystąpi już w bieżącym miesiącu w roli Plutona w ślicznej operze komicznej Offenbacha pt „Orfeusz w piekle“.

INAUGURACYA SEZONU w Związku Pow. artystów odbędzie się dnia 9 bm. we czwartek o godz. 7 i pół wieczorem wykładem p. Ludwika Skoczylasa na temat: „Na nowych drogach sztuki“. Po odczycie odbędzie się pierwsze zebranie klubowe z urozmaiconym programem. Wstęp na wykład dla PT. publiczności 2 K. Zebrania klubowe Związku odbywać się będą stale w odnowionej sali Domu artystów, którego rekonstrukcyę prowadzi p. Szyszko-Bohusz (plac św. Ducha).

EGZAMINA KLAUZUROWE NA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH w terminie jesiennym rozpoczną się w Krakowie 17 listopada br. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya od 4 listopada br.

EGZAMIN WYDZIAŁOWY rozpocznie się przed krakowską Komisyą egzam. dnia 4 listopada 1919 w sem. naucz. męskiem o godzinie 8 rano. Podanie należycie udokumentowane wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 22 października.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj pracujący przed domem l. 15 przy ul. Felicyanek murarz 50 letni Piotr Smajek spadł z drabiny i złamał sobie prawą rękę oraz rozciął głowę. Wezwane pogotowie opatrzyło go.

ROZPACZLIWY CZYN Z NĘDZY. Wczoraj na dworcu kolejowym krakowskim popełniła zamach samobójczy, zażywając amoniaku, 21-letnia Adela L., słuchaczka I kursu seminaryum nauczycielskiego ze Lwowa. Z niewiadomych powodów desperatka przybyła do Krakowa, aby tu targnąć się na własne życie; przyczyną tego rozpaczliwego kroku był brak środków do życia. Do desperatki wezwano pogotowie, którego lekarz udzielił jej pomocy; odwieziono ją do szpitala w stanie nie odbierającym nadziei.

LOSY ZRABOWANEGO WOZU. U włościanina Stanisława Felusia, 38-letniego gospodarza z Zalesia w pow. chrzanowskim rozpoznał Jakób Butterfass swój wóz, który mu niedawno, wraz z koniem i towarami wartości 60.000 K, zrabowano przy bandyckim napadzie na drodze z Krakowa do Chrzanowa. Niewytłomaczonym na razie sposobem wóz ten znalazł się w posiadaniu Felusia. Ponieważ i on niedość dokładnie tłomaczył, jakiemi drogami wóz znalazł się na jego podwórku, Felusia na razie osadzono w aresztach.

KRADZIEŻE HOTELOWE. Wczorajszej nocy w hotelu „City“ przychwycono ptaszka-specyalistę, niejakiego Feliksa Dziedzica w chwili, gdy w towarzystwie drugiego wspólnika, usiłował włamać się do pokoju zajętego przez francuskiego oficera. Dziedzica aresztowano, wspólnikowi jego udało się zbiedz. Dziedzic, zdaje się, częściej w ten nielegalny sposób chciał „dziedziczyć“ dobro po naszych francuskich gościach jeszcze **za ich życia, gdyż ten właśnie hotel był terenem** częstszych kradzieży, tak, że aż interesowały się tą sprawą wyższe władze wojskowe. Istnieje przypuszczenie, że to właśnie Dziedzic z owym wspólnikiem był tu operatorem, dopóki mu się nóżka nie pośliznęła na tym ostatnim niefortunnym przypadku. Dziedzica na razie osadzono w popularnym hotelu „pod Telegrafem“.

STRZELAJĄCY BANDYTA. Bolesną i niebezpieczną przygodę miał wczorajszej nocy żołnierz policyjny, stojący na posterunku w ul. Wielickiej na Podgórzu, który miał zarazem zadanie patrolować nad wybrzeżem Wisły. Mianowicie w chwili, gdy zbliżył się do mostu kolejowego między Podgórzem i Krakowem, jakiś, bandyta widocznie, znajdujący się z drugiej strony (poprzecznej) mostu dał do niego z odległości jakich 15 kroków strzał z rewolweru, trafiając go w lewą nogę tuż powyżej stopy, poczem rzucił się do ucieczki. Policyant zdążył jeszcze dać do niego trzy strzały ze swego rewolweru, ale chybił — bandyta znikł w ciemnościach nocy. Prawdopodobnie planował on jakiś zamach — może na skład węgla — i zapewne ze złości na policyanta, że mu przeszkodził, strzelił do niego. W każdym razie znamienny to objaw, że rabusie zaczynają strzelać niezaczepieni.

KIESZONKOWCY. Wczoraj policya krakowska miała sposobność aresztowania dwóch okazów z rodzaju najczęstszych swoich klientów — rodzaju złodziejów kieszonkowych, czyli t. zw. w gwarze „dolinarzy“. Natrętny „sułan“ (policyant) aresztował w chwili, gdy „przewłaszczał“ od gospodarza Wincentego Calika portfel z 585 K i 25-rublówką. Drugi okaz kieszonkowca był żeńskiego rodzaju: niejaka Anna Łyszczarz, która na targu Kleparskim wyciągnęła włościaninowi Bednarczykowi z kieszeni 300 K. Oboje osadzono w aresztach — na razie. Niedługo będą wypuszczeni, aż do rozprawy sądowej, bo w aresztach niema miejsca; a wtedy będą dalej kradli. Dopóki się nie znajdzie lokali na rozszerzenie aresztów, walka ze złodziejaszkami będzie beznadziejna.

Z kraju.

PRUSKIE METODY W SZCZYTNIE NA MAZURACH. Telefonują nam: Polski Bank komisowy w Poznaniu, mający swoje filie w Berlinie i Gdańsku, zamierzał założyć filię w Szczytnie na Mazurach. W tym celu wysłał do Szczytna swoich funkcyonaryuszy Staskiego i Sobolewskiego, zaopatrzył ich we wszelkie papiery i legitymacye, wymagane przez władze pruskie. Landrat dowiedziawszy się o celu przybycia tych urzędników, oświadczył, że absolutnie nie pozwoli na założenie Banku polskiego w Szczytnie, ponieważ za tem ukrywa się propaganda polska. Zauważył przy tem, że gdyby ci delegaci **albo inni Polacy ośmielili się założyć instytucyę bankową polską, wówczas cała instytucya** zostanie rozbitą. Pod pretekstem stwierdzenia tożsamości i zbadania papierów, **aresztowano obu funkcyonaryuszy,** przytrzymano ich trzy dni, zabrano wszystkie papiery i korespondencye handlowe, a p. Staskiego odstawiono do granicy pod eskortą żandarmeryi. P. Sobolewskiego wprawdzie wypuszczono, ale nakazano mu natychmiast wyjechać ze Szczytna.

ROZSTRZELANIE CZŁONKÓW POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. „Warszawska Rzecz“ donosi z Homla o terorze bolszewickim, szalejącym w tem mieście. „Spiski“ wykrywa się każdego dnia. Obecnie jest w modzie wykrywanie polskich sprzysiężeń. Niemal cały homelski Czerwony Krzyż został rozstrzelany skutkiem oskarżenia o spisek polski. Rozstrzelano licznych kolejarzy. Wśród nich: maszynistę Bielawskiego, jego żonę i trzy córki; ośm osób z rodziny Ruszkiewiczów, maszynistę Krokosiewicza, bar. Nolkena (b. gubernatora mohylewskiego), por. Dzikowskiego, katechetę gimnazyum homelskiego, ks. Teodora Zudro i w. innych.

O UKRAIŃSKIE KURSA UNIWERSYTECKIE. — Ze Lwowa donoszą: Generalny delegat rządu dr Galecki odmówił prośbie Tow. nauk. im. Szewczenki o pozwolenie na otwarcie kursów uniwersyteckich we Lwowie, opierając się na tem, że statut Tow. Szewczenki nie przewiduje prowadzenia kursów uniwersyteckich, a nawet w par. 2 zastrzega wyraźnie, że Towarzystwu wolno zajmować się pielęgnowaniem nauki, jednakże bez bezpośredniego dydaktycznego jej stosowania. Nadto prowadzenie kursów uniwersyteckich przez to Tow. jest także i z tego powodu niedopuszczalne, ponieważ nazwa „uniwersytetu“ przysługuje wyłącznie zakładom naukowym państwowym, a nadto wedle artykułu 17, obowiązującej w b. zaborze austryackim ustawy zasadniczej, wolność nauczania nie może być przyznana Tow. im. Szewczenki jako osobie prawnej, lecz jest wyraźnie zastrzeżoną osobom do tego ukwalifikowanym, które kwalifikacye te udowodnią w sposób przepisany.

W odpowiedzi na to, Tow. im. Szewczenki wysłało na ręce delegata generalnego protest, w którym posądza polskie władze o złą wolę w tym kierunku i stara się zakwestyonować i obalić stanowisko prawne władz polskich i powody prawne, dla których nastąpiła odmowa.

ZIEMIA DLA INWALIDÓW POLSKICH. Do dyspozycyi gen. Hallera na rzecz osad dla inwalidów ofiarował p. Tadeusz Cieński, prezes Rady narodowej z Pieniak w swojem i swojej żony imieniu folwark Czystopady w pow. brodzkim, obszaru ponad 300 morgów, zaś Kazimierz ks. Lubomirski, poseł i upełnomocniony minister w Waszyngtonie (Ameryka) 100 morgów ziemi w Horodence.

Z Sejmu.

Warszawa, 7 października. (PAT). Marszałek oznajmia, że poseł Karkowski z Olkuskiego złożył mandat. Po odczytaniu interpelacyi przystąpiono do porządku dziennego, tj. do dalszej rozprawy nad sprawozdaniem rządu o sytuacyi.

P. B a r l i c k i oświadcza, że opinia publiczna domaga się odpowiedzi od rządu na pytanie, jakie jest **źródło wzrastającego zaniepokojenia w kraju.** Omawia następnie sprawę wojny i oświadcza, że dla jego stronnictwa wojna była zrozumiałą, dopóki miała charakter obronny. Wojna dziś takiego charakteru nie ma. Mowca **oczekuje od rządu, że złoży dowody, iż wkroczy na drogę polityki pokojowej.** Następnie mowca omawia krytycznie **działalność ministerstwa przemysłu i handlu** i zarzuca, że nic ono nie zrobiło dla uruchomienia przemysłu. Taka sama jest — zdaniem mowcy — **działalność ministerstwa robót publicznych**, przyczem mowca wytyka jego wadliwą organizacyę. Również poddaje mowca **ostrej krytyce działalność ministerstwa aprowizacyi, a ministerstwu spraw wewnętrznych zarzuca stronniczość.** Zarzuca delegatowi Gałeckiemu, że zachowuje się jak wielkorządca Galicyi. Prezes głównego Urzędu ziemskiego p. Stefczyk przekracza — zdaniem Barlickiego, przepisy ustawy o reformie rolnej. **Główne jednak zło leży w Izbie, która nie może się zdecydować na większość. Uzdrowienia stosunków oczekuje się od nowego Sejmu.**

P. B r e s i ń s k i wita z zadowoleniem zapowiedź rządu wprowadzenia polityki silnej ręki. Omawia sprawę wolnego handlu i twierdzi, że **zaprowadzenie dziś wolnego handlu wyrządziłoby wielkie szkody. Stronnictwo mowcy jest za zupełnym sekwestrem.** Sekwestr powinien też objąć ziemniaki. W przeciwieństwie do ministra skarbu zaznacza mowca, że jest rzeczą konieczną, postarać się przedewszystkiem o pożyczkę zagraniczną, aby mieć za co kupić zboże i artykuły pierwszej potrzeby.

Zabiera głos p. F e d e r o w i c z.

Uchwały Sejmu należy podzielić na dwie grupy: jedne, powzięte jednomyślnie, nawet bez dyskusyi, drugie uchwalone większością głosów, a zatem nawet większością jednego głosu. Uchwały jednomyślne nie są wprowadzane w życie, natomiast drugie mają szanse powodzenia. Do pierwszych należy ustawa o **ostemplowaniu banknotów**, do drugich uchwała **o reformie rolnej.** Wygłaszano tu mowy pogrzebowe nad grobem noworodka, który martwy na świat przyszedł. Jest nim ustawa z 29 lipca o monopolu zbożowym i w możność egzystencyi tego produktu dorywczego mowca nie wierzy. Dlatego przeszła ta ustawa jednomyślnie bez dyskusyi. Przedkładając tę ustawę, **rząd popełnił błąd, gdyż poszedł na drogę kompromisów; odstąpił od wprowadzenia sekwestru,** zwolnił 80 proc. rolników od przymusu dostawy nadwyżki zboża, nie związał producentów terminem dostawy, wreszcie nie określił, co się ma stać z nadwyżką zboża.

W tych pięciu latach wojny rolnicy wielcy i mali nauczyli się kalkulować, nabrali przekonania, że termin ich nie wiąże, że uchwał Sejmu nie trzeba brać ściśle, że w najgorszym razie ceny zboża będą podwyższone, że może będzie wprowadzony wolny handel, że wreszcie użyć może nawet zboża na karmę dla nierogacizny. Rząd nie skorzystał z instytucyj zbożowych, jakie były za czasów okupacyi i powierzył **pośrednictwo organizacyom rolniczym, które jednak sprawę tę najgorzej pojęły,** gdyż uważają się za gromochrony, które mają ściągnąć na siebie ataki ministerstwa aprowizacyi, wymierzane przeciw rolnikom. Ustawa z 29-go lipca musiała się stać martwą literą. Spokój, jaki panował między wsią a ministerstwem aprowizacyi, został zakłócony zgrzytem, który wyszedł **od głodującej ludności miejskiej,** tak że wojsko zaczęło upominać się o dostawę. — Zgrozę położenia charakteryzuje najdosadniej fakt, że na pierwszem posiedzeniu zażądano **sekwestru i zajęcia zboża u producentów nawet przy użyciu wojska.** Słyszeliśmy tu wywody min. Wojciechowskiego z uznaniem; **innej drogi, jak sekwester, niema i za tem oświadcza się też znaczna część Sejmu.**

Liczymy się z tem, że sekwestr napotka na opór ze strony producentów, a z drugiej strony wątpię, by konsumenci byli zadowoleni z akcyi rządu, bo pięcioletnie doświadczenia nauczyły ludność wrogo odnosić się do wszelkich systemów aprowizacyi. Robotnik miejski i wiejski z rozgoryczeniem widzi, że fornal na wsi otrzymuje przydział kilkakrotnie większy od niego. **Mieszkaniec Krakowa otrzymuje 27 proc. tego, co mieszkaniec stolicy.** W Krakowie ludność otrzymuje 1 klg. chleba względnie 70 dkg. mąki tygodniowo. Oburzenie wywołuje **fakt, że 800 wagonów mąki amerykańskiej zginęło gdzieś w drodze z Gdańska do Małopolski.** Urzędnicy małopolscy z zazdrością widzą, że w Warszawie każda rodzina urzędnicza otrzymuje miesięcznie po 12 kg. mąki, gdy w Małopolsce wcale jej się nie rozdaje. Ministerstwo aprowizacyi zeszło od roli ministerstwa aprowizacyi dla stolicy kraju. Mowca zaleca wprowadzenie wolnego handlu, gdyż dziś jest to ogólnem życzeniem całego narodu.

P. W a s z k i e w i c z zwraca uwagę na **niedomagania machiny rządowej i bezprawia,** które zaczyna się do nas przekradać. Jest rzeczą konieczną uchwalenie konstytucyi i utworzenie większości w Sejmie na podstawie zdecydowanego programu działania. Linia, po której idzie Naczelnik państwa, powinna być w dalszym ciągu utrzymana. (Brawa). Klasa robotnicza życzy sobie najrychlejszego ukończenia wojny, ale nie za wszelką cenę i nie w każdym czasie. Pokój, którego wyglądamy, musi zachować honor, całość i niepodległość republiki. Kto chce **Górnego Śląska i Cieszyna, ten nie może krzyczeć: precz z wojną, bo ten okrzyk w Berlinie i Pradze wzmacnia apetyty zaborcze na naszą ziemię.** Mowca krytykuje działalność **ministerstwa robót publicznych** i przemysłu i handlu oraz kierownictwa aprowizacyi. Musimy przedewszystkiem zapewnić **aprowizacyę miast, musimy zamknąć nasze granice, aby zboże od nas nie wychodziło.** Obowiązkiem rządu jest ukrócić wykroczenia, choćby przez stosowanie **kary śmierci.** Mowca zwraca uwagę na konieczność zakupu zboża za granicą, na konieczność wzmocnienia taboru kolejowego.

P. K o s s e t omawia ostatnią mowę ministra skarbu Bilińskiego, wskazując na dwa punkta: **pożyczkę wewnętrzną i monopole.** Pożyczka wewnętrzna uda się, jeżeli ludność będzie miała zaufanie do rządu. Co do monopolu spirytusowego, mowca w części podziela zapatrywanie ministra skarbu. Przemysł gorzelniczy trzeba będzie ożywić, bo on daje szanse wywozu za granicę w celach wymiennego handlu. Przemysł ten oprzeć się winien o zbytek ziemniaków, nie nadających się do spożycia. Poseł nie widzi powodu, azeby wrócić koniecznie do ciężkiej machiny monopolowej i zaleca, żeby się ograniczyć do akcyzy. W wyższym stopniu dotyczy to tytoniu. **Wprowadzenie monopolu tytoniowego zniszczyłoby przemysł, który banderolami da się doskonale wyzyskać pod względem fiskalnym.** Z tem wiąże się do pewnego stopnia sprawa wolnego handlu. Klub mowcy jest zwolennikiem wolnego handlu, ale w zastosowaniu do zboża jest on spóźniony i dla tego będzie za sekwestrem kontygentu, pozostawiając resztę dla wolnego handlu.

Omawiając w dalszym ciągu wywody p. Bilińskiego, wskazuje mowca na **optymizm**, który tę mowę cechuje. Optymizm ten jest do pewnego stopnia uzasadniony. Stosunki u nas są bardzo nieszczęśliwe, ale nieszczęście to obejmuje cały świat. Nie należy zapominać, że żyjemy ze wszystkich narodów w najtrudniejszych stosunkach.

Następny mowca, poseł M a t a k i e w i c z, oświadczył, że wojna powinna się jak najprędzej skończyć, ale nie za każdą cenę; trzeba ją prowadzić do końca, aż nasi bracia, którzy zamieszkują kraje Polski, będą z nami złączeni wedle zasad Wilsona. Mowca domaga się następnie **wprowadzenia wolnego handlu zbożem.** Zdaniem mowcy, **ceny, nałożone obecnie na zboże, są za niskie (?),** szczególnie w odniesieniu do Małopolski, gdzie produkcya zboża jest droższą. Mowca wyraża wkońcu pragnienie utworzenia większości w Sejmie.

Poseł H a r t g l a s zaznacza, że w państwie naszem daje się przedewszystkiem we znaki **biurokratyzm**, wzorujący się na biurokratyzmie rosyjskim, niemieckim i austryackim. — Mowca **wytyka stosowanie ustaw i stanów wyjątkowych**, z powodu czego cierpi najbardziej ta ludność, która jest politycznie najsłabszą, więc ludność żydowska. Dopóki kwestya żydowska nie będzie uregulowaną, dopóty nie będzie można mówić o porządku w kraju, o dobrobycie i kredycie, z którym ściśle jest związaną sprawa skarbowości polskiej. Mowca omawia następnie działalność ministerstwa aprowizacyi, któregó organom zarzuca **stronniczość przy rozdziale środków żywności.**

Na tem przerwano dyskusyę, odraczając ją do następnego wtorku.

Następnie po odesłaniu czterech wniosków nagłych, zgłoszonych na dzisiejszem posiedzeniu, do komisyj, uchwalono nagłość wniosku komisyi przemysłowo-węglowej o ustanowienie

ODRĘBNEJ KOMISYI WĘGLOWEJ.

W piątek posiedzenia nie będzie ze względu na uroczystość otwarcia uniwersytetu w Wilnie.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godzinie 4 po południu.

Choroba Wilsona.

Wiedeń, 8 października (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 6 bm.:

Lansing zwołał radę ministrów, która ma się zająć zapewnieniem ciągłości władzy. Kwestya nie jest łatwa, określenie bowiem, że **prezydent nie jest zdolny do pracy, wytworzyłoby niebezpieczny precedens na przyszłość, gdyby kiedyś chciano np. ubezwładnić prezydenta.**

Wiedeń, 8 października (PAT). Biuro koresp. donosi z Waszyngtonu pod datą 6 bm.:

Prezydent Wilson spędził noc bardzo dobrze. Jeżeli można mówić o zmianie w jego stanie zdrowia, to tylko o zmianie korzystnej.

Wiedeń, 8 października (PAT). Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 7 bm.:

Z Waszyngtonu donoszą, że **stan zdrowia Wilsona nie jest beznadziejny,** należy jednak oczekiwać w ciągu kilku dni kryzysu. Wilson **tak pod względem sił nerwowych jak i umysłowych jest bardzo wyczerpany.**

Wiedeń, 8 października (PAT). Biuro kor. donosi z Paryża:

Jak podaje »N. York Herald«, **wśród amerykańskich członków konferencyi pokojowej panuje przerażenie z powodu choroby Wilsona, nie można bowiem znaleźć osobistości, która by mogła go zastąpić przy realizowaniu związku narodów. Wiceprezydent jest za mało wtajemniczony** w koncepcyę związku, by mógł wywrzeć wpływ decydujący, a **Lansing i House nie nadają się do tego,** gdyż w niektórych punktach sprzeciwiają się projektom Wilsona.

Wiedeń, 8 października (PAT). Wedle doniesień angielskich z Ameryki, **wpływ choroby Wilsona ujawnił się o tyle, że zawiści i antagonizmy przeciw niemu usunięte zostały ze** środków walki. Można liczyć **na ratyfikacyę traktatu z początkiem listopada.**

Wiedeń, 8 października (Tel. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Berna, że prezydent Wilson zapadł **na chorobę umysłową.** Najznakomitszy amerykański specyalista dla chorób nerwowych prof. Bergun powołany został do Wilsona.

Senat amerykański a traktat.

Wiedeń, 8 października (Tel. pryw.) Telegr Comp. donosi z Genewy:

Senat amerykański odrzucił 28 wniosków dodatkowych w sprawie traktatu pokojowego. Prasa paryska widzi w fakcie tym zapowiedź, że **traktat pokojowy uchwalony będzie bez wszelkich zmian.**

Zastrzeżenia Ameryki.

Amsterdam, 8 października. »Mondags Ochtenblad« donosi z Nowego Jorku:

Powszechnie sądzą, że traktat pokojowy zostanie ratyfikowany z następującemi zastrzeżeniami:

1) **Wyraźne zatwierdzenie doktryny Monroego.**

2) **Kongresowi przysługuje prawo rozstrzygania, czy wojska amerykańskie mogą być użyte w Europie.**

3) **Związek narodów nie będzie miał prawa mieszania się w sprawy Stanów Zjednoczonych.**

Ratyfikacya a Anglia.

Wiedeń, 8 października (PAT). **Biuro kor.** donosi z Paryża:

»Times« uważa za prawdopodobne, że rząd niemiecki zostanie bezzwłocznie uwiadomiony o ratyfikacyi traktatu wersalskiego przez Anglię, ponieważ traktat pokojowy został już faktycznie przez wszystkie kolonie ratyfikowany. Zostanie on prawdopodobnie z końcem tego tygodnia przedłożony królowi do podpisu. Ratyfikacya traktatu wersalskiego przez Japonię oczekiwana jest na 30 bm.

Król włoski ratyfikował.

Wiedeń, 8 października (PAT). Biuro kor. donosi z Paryża:

Rzymski sprawozdawca »Petit Journal« donosi, że **król włoski ratyfikował traktat wersalski** i z St. Germain przez rozporządzenie na mocy uchwały rady ministrów.

Losy Związku narodów.

Wiedeń, 8 października (PAT). Biuro kor. donosi:

»Sun« podaje z Waszyngtonu, że **po ratyfikacyi traktatu przez którekolwiek trzecie państwo nastąpi zwołanie Związku narodów.** Nastąpi to niezależnie od tego, jak się będzie kształtowała sprawa ratyfikacyi traktatu w Waszyngtonie. Zwołanie Związku musi nastąpić z tego powodu, że w 15 dni po ratyfikacyi traktatu przez trzecie państwo **Związek ma objąć administracyę Zagłębia Saary.**

Poznań, 8 października (PAT). Radiotelegram z Wersalu.

Agencya Havasa ogłasza list prezesa ministrów p. Clemenceau, wystosowany 4 września do pułkownika House, w którym Clemenceau wyraża życzenie, **aby jak najprędzej zwołano zgromadzenie Ligi narodów do Waszyngtonu,** ponieważ Liga narodów najlepiej może rozwiązać cały szereg międzynarodowych problemów, którymi obecnie zajmują się narody. Clemenceau proponuje zwołanie posiedzenie Ligi narodów już w listopadzie.

MISYA JAPOŃSKA W BERLINIE.

Poznań, 8 października (PAT). Radiotelegram z Berlina.

Onegdaj przyjechała tutaj misya japońska z wiceadmirałem Kato na czele, której zadaniem jest zbadanie panujących w Niemczech stosunków.

ENTENTA A WĘGRY.

Wiedeń, 8 października (PAT). Wied. biuro kor. donosi z Paryża pod datą 7 bm.:

Traktat pokojowy z Węgrami jest już wypracowany i będzie przed końcem października wręczony delegacyi węgierskiej. **Nowe Węgry otrzymają na mapie formę czworoboku, który będzie miał 400 względnie 350 kilometrów długości. Nowe Węgry będą miały ludności do 10 milionów.**

Rjeka ogniskiem niebezpieczeństwa.

Wiedeń, 8 października (PAT). Biuro kor. donosi z Medyolanu pod datą 6 bm.:

Pisma ogłaszają telegram agencyi Stefaniego, wedle którego uchodzi za pewne w kołach oficyalnych, że **rząd angielski wyrazi rządowi włoskiemu swe zdziwienie z powodu niewyjaśnienia dotychczas sytuacyi w Rjece.** Rząd angielski jest zdania, że przedłużanie takiego stanu **może narazić Włochy na usunięcie ich z przymierza.**

Wiedeń, 8 października (PAT). Dzienniki donoszą z Rjeki, że **D'Annunzio zarządził aresztowanie jugosłowiańskich i amerykańskich obywateli w Rjece** oraz odstawienie ich do obozów koncentracyjnych, które kazał sporządzić. Roboty fortyfikacyjne koło Rjeki postępują naprzód. Na peryferyi miasta ustawiono ciężką artyleryę.

Wiedeń, 8 października (PAT). Biuro kor. donosi ze Splitu, że wojska włoskie dnia 5 bm. opuściły Kotor, by udać się do Durazzo, gdzie będą oczekiwały dalszych rozkazów.

Wiedeń, 8 października (PAT). Biuro kor. donosi z Buccari:

Południowo-słowiańskie biuro prasowe donosi, że rjecki dziennik »Popolo« zamieścił odezwę **D'Annunzia do mieszkańców Chorwacyi,** w której powiedziane jest, że **tak Chorwaci jak i Włochy są ofiarą międzynarodowych żydowskich spekulantów, którzy dążą do siania niezgody między tymi narodami.** Odezwa kończy się słowami: »Niech żyje włoska Rjeka«. Włoskie aeroplany rozrzuciły prawdopodobnie tę odezwę po różnych miejscowościach Chorwacyi.

Włosi mobilizują?

Wiedeń, 8 października (Tel. pryw. Telegr. Comp. donosi z Rzymu:

Rząd włoski powołał pod broń sześć zdemobilizowanych roczników. Prasa włoska utrzymuje jednomyślnie, że wojna ze Serbią jest nieuniknioną.

Rząd rosyjski w Berlinie.

Wiedeń, 8 października (Tel. pryw.) »Der Abend« donosi z Berlina:

Imieniem stronnictwa niezawisłych socyalistów wygłosi Haase wielką mowę polityczną, w której omawiać będzie przedewszystkiem politykę zagraniczną obecnego rządu niemieckiego. Haase twierdzi, że w ostatnim czasie powstał **zachodnio-rosyjski rząd na razie z siedzibą w Berlinie.** Najważniejszą osobistością w rządzie tym jest minister wojny Durnovo, który dziwnym zbiegiem okoliczności mieszka u byłego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych dr Solfa. Rząd niemiecki przyznał **rządowi zachodnio-rosyjskiemu pożyczkę w kwocie trzech miliardów marek.**

Ofenzywa pokojowa sowietów.

Wiedeń, 8 października (Tel. pryw.) Telegr. Comp. donosi z Genewy, że moskiewski **rząd sowietów rozpoczął energiczną ofenzywę pokojową.** Bolszewicy skierowali swe zabiegi pokojowe przedewszystkiem w stronę Polski, a następnie w kierunku Finlandyi i Ukrainy.

Sprawozdawca paryski »Daily News« przypisuje ogromne znaczenie pobytowi delegacyi francuskiej w Rydze. Sądzi pomimo to, że Francya nie da się nakłonić do pokoju z rządem bolszewickim.

Komunikat rządu sowietów.

Wiedeń, 8 października (PAT). Biuro koresp. donosi z Moskwy:

Sprawozdanie frontowe z dnia 5 bm.: Na froncie archangielskim przeszedł nieprzyjaciel do ataku, w którym odepchnął nas nieco. W okolicy Czernigowa walki trwają dalej. Obsadziliśmy miasto Ipryew. O 20 wiorst na północny zachód od Dyneburga obsadził nieprzyjaciel prawy brzeg Dźwiny. W okolicy Starego Oskola cofnęliśmy nasze wojska. Nieprzyjaciel usiłował przekroczyć Don. W okolicy Kurgania cofnęliśmy się poza Sobol.

Goltz w Rosyi?

Wiedeń, 8 października (PAT). Z Berlina donoszą:

»N. Acht-Uhr-Blatt« donosi z Bazylei: Petersburska agencya telegraficzna podaje, że gen. von der **Goltz przeszedł do Rosyi.** W berlińskich kołach urzędowych uważają doniesienie to za nieprawdziwe.

NA MARGINESIE STRAJKU KOLEJARZY.

Wiedeń, 8 października (PAT). Iskrowo donoszą z Londynu pod datą 6 bm.:

Opinia publiczna ocenia **strajk kolejarzy jako zupełne fiasco strajkujących.** Organizacye kolejowe wypłaciły 300.000 f. szt. tytułem pomocy dla strajkujących, bez uzyskania rezultatów. Prasa donosi, że w czasie strajku nie padł ani jeden strzał.

Wiedeń, 8 października (PAT). Tel. Comp. donosi z Londynu:

Przywódca robotników kolejowych Thomas doniósł, że robotnicy są zadowoleni z zawartego kompromisu. Oświadczył on, że **robotnicy nie uzyskali wszystkich żądań, są jednak zadowoleni z tego, co osiągnęli.** Wszystkie pisma twierdzą, że załagodzenie strajku jest zwycięstwem Lloyda Georgea. Dzisiaj podjęto wszędzie pracę.

8-GODZ. DZIEŃ PRACY W HISZPANII.

Poznań, 8 października (PAT). Radiotelegram z Berlina.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi, że w Hiszpanii został zaprowadzony ogólny 8-godzinny dzień pracy.

WYJAZD UCHODŹCÓW Z WIEDNIA.

Wiedeń, 8 października. Jak donosi »Arbeiter-Zeitung«, dotąd opuściło Wiedeń 8.000 uchodźców. W rządzie krajowym znajduje się 30.000 niezałatwionych próśb o zezwolenie na dalszy pobyt w Wiedniu.

Z sali koncertowej.

Do szeregu wybitnych pianistów polskich przybył obecnie pianista młody, p. Wiktor Ł a b u ń s k i, pozyskany na profesora gry fortepianowej w krakowskiem konserwatoryum. W ubiegłą niedzielę odbył się w sali »Sokoła« jego koncert, na który przybyła licznie publiczność, chcąc poznać nowego pianistę. Koncert interesował nie tylko osobą wykonawcy, ale i ciekawym programem, w którym obok Beethovena i Chopina, było kilkanaście kompozycyj rosyjskich Medtnera i Skriabina. Kompozycye te były dla Krakowa nowością, zwłaszcza bajki Medtnera i kilka etud Skriabina zwróciło na siebie szczególną uwagę i przyczyni się niezawodnie do propagandy muzyki rosyjskiej u nas zwłaszcza, że wykonawca podał je nam we wzorowej interpretacyi.

P. Łabuński posiada liczne i wielkie zalety, jako pianista: piękny, szlachetny ton, który wydobywa uderzeniem głębokiem i naginającym się do wszystkich odcieni dynamicznych i kolorystycznych. Dalszą cechą jest olbrzymia biegłość pasażowa, płynąca z niezwykłej łatwości technicznej, przytem nieskazitelnie czysta technika, pełna plastyki i jasności. Wystąpiło to zwłaszcza w sonacie Beethovena a-dur, op. 101, której fugę zagrał p. Łabuński wzorowo. Dla Chopina jest gra p. Łabuńskiego zbyt objektywna, stąd pewien chłód interpretacyi.

Koncertanta przyjęto niezmiernie życzliwie z uznaniem dla jego talentu.

Dr Józef Reiss.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 7 października 1919.

	ofiar.	żąd.
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	855'—	875'—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	880'—	—'—
„Górka" fabryka cementu	540'—	—'—
Waluty:		
Marki polskie	180'—	190'—
Tranzakcya		187'—
Ruble carskie po 100 rb.	215'—	245'—
Ruble carskie po 500 rb.	210'—	240'—
Tranzakcya	235'—	237'—

KURSA WARSZAWSKIE. Kurs państwowych centrali dewiz: Funty szterlingi 145, dolary 34.50, franki francuskie 4'65, szwajcarskie 6'10, belgijskie 4'05, liry 3'55, lei 1'56, lewy bułgarskie 0'80, floreny holenderskie 12, szwedzkie 8'5, norweskie 7'65, duńskie 7'30, marki niemieckie 150, banknoty do 10 włącznie 100, korony niemiecko-austryackie 52, czeskie 100. Kur przerachowania na korony 52.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca
RUDOLF OSMAN.

Ogrodnik

żonaty, z zagraniczną praktyką, z dobremi świadectwami, poszukuje stałej posady. Zgłoszenia pod „Ogrodnik" przyjmuje Adm. „N. Ref." 10499

Szukam instruktora

do egzaminu historycznego. Ulica Karmelicka 54, parter, na prawo od 1—3 10500

Rysownik

zdolny dla robót meblowych, znajdzie zajęcie we fabryce stolarskiej przy ul. Dajwór 14, w Krakowie. Zgłoszenia codziennie od godziny 8—12 przed poł. i od godz. 1—5 po poł. 10501

Kupię dywan perski

wielki i jeden mały. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia pod „Dr L." przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 10493 1 3

Dam wysokie wynagrodzenie

za wyszukanie lub odstąpienie mi mieszkania z 3—5 pokoi z przynależnościami w Wielkim Krakowie zaraz lub później. Zgłoszenia pod „Inżynier F. G." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10494 1 3

Zdemobilizowany sierżant

kawaleryi, obecnie urzędnik prywatny, Polak, odznaczony, lat 31, żonaty, z jednem dzieckiem, znający się dobrze na prowadzeniu kancelaryi i rachunkach, który pracował w urzędach politycznych i wojskowych, z dobremi świadectwami, poszukuje posady: rządowej, administracyjnej w dobrach ziemskich lub w zarządach lasów. Rozumie się również na prowadzeniu gospodarstwa; pisze biegle na maszynie, którą posiada i może wziąć ze sobą. Siła samodzielna. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Wiara" poste restante Jarosław. 10498

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, oraz wszelką biżuteryę. Płacę najwyższe ceny. — Przyjmuję zamiany. — B. Armatowicz, Kraków, Rynek gł. l. 17. Filia ul. Sławkowska l. 2. 10486 1 6

12 H. P. motor benzynowy

przewozowy, używany, tanio sprzeda zarząd dóbr Brzeźnica. 10507 1 2

Do sprzedania

fortepian krótki, Stingla, w bardzo dobrym stanie. Oglądać można od 12—1. Ul. Floryańska 48, II p., na prawo. 10403 1 3

Świeżo nadeszły kąpiele z kwasem węglowym

„RUPERTUS"

najlepszego gatunku ze specyalnego przedsiębiorstwa wód mineralnych Karola Schoppera i Sp., Bielsko-Warszawa. Główny skład w aptece Konstantego Wiszniewskiego Kraków. 10441 1 10

Française

cherch chambre meublée en échange de leçon. Ecrire sous „Française" au bureau du journal. 10482 1 2

Willa w Rabce

piętrowa, solidnie zbudowana, 10 ubikacyj, ze szklaną werandą, ogród jarzynowy i owocowy (pół morga) zaraz do sprzedania z powodów familijnych. Cena 180 tysięcy koron. Na życzenie może być z meblami. — Wiadomość: Kraków, ul. Mikołajska 5, Kubik, lub Rabka, Słone 29. 10484 1 2

Française

cherche diner pour leçon. Ecrire sous „Leçons" au bureau du journal. 10483 1 2

Zawiadamiam

Szanownych P. T. Odbiorców, że z dniem 1-go b. m. otworzyłem filię sklepu złotniczo-jubilerskiego przy ul. Sławkowskiej l. 2, zaopatrzoną sowicie w wyroby ze złota i srebra oraz biżuteryi. Polecając się łaskawym względom, pozostaję z szacunkiem

10486 1 6 **B. Armatowicz.**

Konsum „Samopomoc"

w Nowym Targu

prosi na tej drodze kupców i dostawców o oferty, które przesyłać należy pod adresem przewodniczącego p. Ignacego Hammerschlaga. 10480

Rada aprowizacyjna miasta Brzeska zakupi większą ilość drzewa opałowego. Reflektujący na sprzedać zechcą pisemnie podać ilość, jakość, oraz cenę sprzedażną drzewa z ewentualną dostawą. 10506

Pierwszorzędna pracownia

ubrań męskich na miarę

pod znaną firmą

Józef Bross

ul. Pańska l. 9

(przecznica ul. Andrzeja Potockiego) wykonuje ubrania z materyałów dostarczonych.

Przyjmuje wszelkie przeróbki. — Ceny przystępne. 10451 1 2

Nauczycielka

ukwalifikowana udziela lekcyj oraz korepetycyi w zakresie szkół pospolitych i wydziałowych. Wiadomość: ul. Sobieskiego l. 7, II p., w godz. od 3 do 5. 10328 2 2

„SVECIA"

wirówki do odtłuszczania mleka

niezbędne dla P. T. rolników, poleca T. Mężyk, plac Szczepański 8, (róg ul. św. Tomasza). 10343 2 5

Elektryczna centrala.

Dynamo o prądzie stałym, 40 K. W., 250 wolt, 160 amper, złączone wprost z 60 H. P. dwucylindr. motorem „Diesel", rozdzielnica z instrumentami, regulatory, żuraw przesuwalny i wszystkie inne potrzebne części, w najlepszym stanie, okazyjnie do nabycia i natychmiastowej dostawy u firmy

LAZAREWICZ, SZWED I S-KA

Lwów, ul. Potockiego 11 a. Adres telegr.: „Elazar" Lwów. 9894 2 3

Ogłoszenie.

Ministerstwo poczt i telegrafów

ogłasza

dostawę

w drodze ofertowej na przedmioty następujące:

1) bolce (śruby z główkami i mutrami kwadratowemi)

sztuk	długość w mm	w mm	waga sztuki w gramach	wymiary łebka i mutry	długość gwintu w mm
4000	18	200	650	33×33	60
3000	18	250	745	33×33	60
4010	18	300	835	33×33	70
5500	18	350	930	33×33	80
4000	18	400	1060	33×33	80
4000	18	450	1165	33×33	80
1000	18	750	1800	33×33	100

2) gwoździe kute, długości 200 mm . . . . . pudów 60
3) gwoździe kute, długości 250 mm . . . . . „ 60
4) śruby drzewne czarne, oliwione, 65 mm, 10 mm (łebki kwadr.) . . . . „ 70
5) farba niebieska telegraficzna do aparatu Morse'go, w blaszankach po 0·5 kg sztuk 1000
6) „ „ „ „ „ „ „ „ „ 1 „ „ 500
7) farba czarna telegraficzna do aparatu Hughesa w blaszankach po 1 kg . „ 500
8) salmiak czysty do ogniw galwanicznych . . . . . kg 5000
9) bieguny Meidingera cynkowe, normalne, grubości 5 mm . . . . . sztuk 6000
10) „ „ miedziane, normalne, z drutem izolowanym i gutaperką „ 6000
11) kompletne naczynia Meidingera typu lejkowego . . . . . „ 6000

Oferty pisemne, należycie ostemplowane, z pokwitowaniem na złożenie w głównej kasie ministerstwa poczt i telegrafów, względnie w kasie miejscowego urzędu pocztowego 5% wadyum oferowanej kwoty, należy wnieść do **dnia 14 października 1919 r.** do godz. 12 w południe w zamkniętej kopercie pod adresem ministerstwa poczt i telegrafów, wydział XII.

W ofercie należy dokładnie wyszczególnić rodzaj i cechy techniczne materyału, co do innych zaś przedmiotów, przedstawić próbki i wzory.

Dostawa musi być uskuteczniona ze strony oferenta w przeciągu miesiąca od dnia zatwierdzenia oferty, loco magazyn ministerstwa poczt i telegrafów, Warszawa-Praga, Szwedzka 2/4.

Ministerstwo poczt i telegrafów zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferty. O nieuwzględnieniu oferty będzie oferent zawiadomiony dnia 15 listopada r. b.

Wadyum tych oferentów, którzy nie otrzymają dostawy, będzie zwrócone również do dnia 15 listopada. 10428

Wniesienie ofert na dostawę poszczególnych przedmiotów jest również dopuszczalne.

Artykułów aprowizacyjnych

ziemniaków, marchwi jadalnej, kapusty, buraków ćwikłowych, w partyach wagonowych — po cenach konkurencyjnych dostarcza

K. BUSZCZYŃSKI & ST. BURTAN

Kraków, ul. Basztowa 17, telef. 1151. 9998 2 4

Ważne dla przedsiębiorstw i biur.

Kamienica 2-piętrowa z oficyną, również 2-piętrową, w dzielnicy VI. w Krakowie **do sprzedania.** Nowo nabywca będzie mógł zaraz objąć znaczną część ubikacyj, resztę ewentualnie w kilka miesięcy później.

Cena około 900.000 K.

Zgłoszenia pisemne pod **W. M. 100** przyjmuje z grzeczności Zakład fotograficzny „De Paris", Kraków, Basztowa Nr 17, tylko do 14 października 1919. 10415 1 3

Tokarnie zwykłe,
Tokarnie rewolwerowe,
Frezarki poziome,
Frezarki do gwintów,
Wiertarki, Shappingi,
Sztance, Piły do żelaza,
Gwinciarki i t. d. 10325 1 3
do natychmiastowej dostawy
poleca

Polskie Towarzystwo Handlowe

Kraków, Sławkowska 1.

„MATURA"

Kraków, Grodzka 32, II. p.

Godziny urzędowe: od 10—12 i od 4—6; w niedziele i święta od 11—12.

I. Kursa gimnazyalno-realne,
II. Kursa seminaryalne,
III. Kursa wydziałowe,
IV. Kursa dla reprobowanych z Galicyi i Król. Pol.,
V. Lekcye zbiorowe i indywidualne,
VI. Kursa korespondencyjne dla prowincyi, P. T. urzędników i wojskowych, prowadzone równolegle z kursami zbiorowemi w Krakowie. 9528 4 0

Najwybitniejsze siły z całej Polski

Ceny najniższe. Prospekty i informacye bezpłatnie.

Dyrekcya kopalń Gal. Karpackiego Tow. naft.

w Krośnie

kupi 50 wagonów drzewa twardego, suchego, na opał dla robotników, **loco wagon Krosno.**

Oferty należy nadsyłać pod adresem: **„Karpaty", Krosno.** 10124 2 5

„ELKA" (sklep Ligi Kobiet)

Kraków, Wiślna 4

poleca: pięknie wykonane **miniaturki odznak wojskowych Leg. Polsk.** (wszystkich pułków i brygad), orzełki, broszki, pierścionki, portrety wodzów, fotografie i orły różnej wielkości do sal szkolnych i urzędów. 9826 2 2

Aprowizacyom miast, Hurtowniom, Związkom itp.

dostarczy

wszelkich środków pierwszej potrzeby tylko hurtownie wprost ze źródeł krajowych i zagranicznych

„VICTORIA" **Pierwszy polsko-francuski Dom handlowy**
w Krakowie, ulica Długa L. 48. Telefon Nr 2136.

Jedyne na Małopolskę i Śląsk zastępstwo Polskiej Fabryki **nici** pierwszej jakości, lepszych niż zagraniczne.

Poszukuje **zastępców** na prowincyi. 9923 3 3

Wynagrodzenie obojętne.

Poszukuję w Krakowie mieszkania, składającego się z około 10-ciu ubikacyj, nadającego się na pensyonat. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności firma Aksman, Kraków, Szewska 10.

9933 **Korzystne pośrednictwo.** 3 3

„Victoria"

Dom handlowy, Kraków, ul. Długa 48, tel. 2136

przyjmuje zamówienia na dostawę owoców strączkowych, kaszy hreczanej i jaglanej, kapusty, marchwi i t. p. w ładunkach całowagonowych dla aprowizacyi miast, kooperatyw i konsumów. 10438 1 8

50 pługów motorowych

„Excelsior"

posiada na sprzedaż Agencya publiczna **„Argus", Kraków,** ul. Karmelicka 56. 10341 2 3

Kupuję garderobę

używaną, męską i damską, oraz bieliznę i meble. Zawiadomienie kartką korespondencyjną. — Podgórze, ul. Salinarna 5, Spot. 9377 18 20

Ogłoszenie.

Poważna instytucya handlowa poszukuje dla oddziału drzewnego

urzędnika

z ukończoną wyższą szkołą lasową, oraz praktyką.

Zgłoszenia z dokładnem curriculum vitae i odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Handel".** 10529 1 3

Akc. Tow.

Pierwsza morawska fabryka wodociągów i pomp

ANT. KUNZ

Otworzyliśmy ponownie filię swoją

we Lwowie

przy ul. Nowy Świat 4.

Uskuteczniamy wszelkie nowe założenia i naprawki starych lub podczas wojny uszkodzonych

wodociągów i pomp

urządzeń kąpielowych i kanalizacyjnych, samoczynnych urządzeń do pojenia bydła, ogrzewań centralnych, gazowych oświetleń, motorów eksplozyjnych, cieplikowych, wiatrakowych i wodnych (turbin), sikawek ogniowych, oraz wszelkie w zakres budowy wodociągów, gazowni i centralnego ogrzewania należące roboty. 10429

Specjalność:

samoczynne wodociągi baranowe.

Cenniki i kosztorysy gratis i franko.

Na żądanie wysyłamy własnego inżyniera, celem zbadania stosunków miejscowych i zaprojektowania odpowiedniego urządzenia lub przeprowadzenia korzystnej naprawy urządzenia już istniejącego.

Poszukiwane są

2 zdolne sprzedawczynie oraz **biurzystka,** obznajomiona z buchalteryą i korespondencyą polsko niemiecką. Zgłoszenia osobiście do firmy **T. i A. Bata,** fabryki skór i obuwia w Krakowie, Poselska 18. Posady zaraz do objęcia. 10413 1 3

Niezawodny środek przeciwko duszności, kaszlom, kokluszom, katarom i zapaleniom oskrzeli

„Granulki Russyana"

(Granules sulphuris aurati benzoinati) 10372 1 0

wyrobu labor. farmac. **„Ap. Kowalski"** w Warszawie

Sprzedaż w aptekach i składach apt. — Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. — Hurtowa i detaliczna sprzedaż **w Krakowie:** w aptece **K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska l. 15.**



NADESZŁY! NADESZŁY!

REX

SŁOJE I APARATY DO KONSERWOWANIA BEZ CUKRU OWOCÓW, JARZYN, MIĘS.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ **H. NEUFELD,** KRAKÓW FLORYAŃSKA 12, SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH.

9003 8 8

PRECZ Z OBCYMI WYROBAMI! POPIERAJCIE WYRÓB KRAJOWY!

Żądajcie tylko:

znakomitej **pasty do obuwia** z marką „Ewa 412"; **mydeł toaletowych** t. j. speikowych, liliowo-mlecznych, „Ewa", „Magnolia", perfumeryjnych, „Kosmos-Magnolia", zawierających 80% tłuszczu. 10414 1 10

Gliniane garnki ogniotrwałe

poleca:

Reprezentacya wyrobów krajowych chemiczno-kosmetycznych

A. J. Lewiński, Kraków, ulica Starowiślna 35.

Ogłoszenie.

Intendentura frontu wołyńskiego, poczta polowa Nr 43, przyjmuje oferty na wszelkie części umundurowania, bielizny i obuwia, a mianowicie: płaszcze, bluzy i spodnie sukienne, czapki, koszule, kalesony, owijacze, nabrzuszniki, napulśniki, ochraniacze na kolana, kominiarki, skarpetki wełniane, bieliznę zimową, rękawiczki sukienne, szale na szyję, korzuszki, trzewiki, buty i koce.

Oferty w kopertach zapieczętowanych należy nadsyłać do Intendentury frontu wołyńskiego do **dnia 10 października 1919 r.**

10064 6 6 **Intendentura frontu wołyńskiego.**

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 9501 4 4

Mydło szare

korzeń mydlany, siny kamień, pokost lniany poleca **T. Mężyk,** plac Szczepański 8 (róg ul. św. Tomasza). 10344 2 5

Kursa maturyczne i uzupełniające

„Nauka"

w Krakowie, ul. Jasna l. 5,

przygotowują do matury gimnazyalnej, realnej, seminaryalnej, do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i **systemem korespondencyjnym.**

Prospekty na żądanie.

Zgłoszenia przyjmuje się od 11—12 i od 4—6. 8347 5 0

Obiady domowe

z 3 dań 6 K. Ul. Gołębia 16, I p. W abonamencie opust. 9540 17 15

Do sprzedania

płaszcze oficerskie, ułanka futrowana, kurtka, spodnie, bluzki, ubrania marynarkowe, frakowe, smokingowe, zarzutki, cztery pary portyer. Ul. Mikołajska 10, I p., oficyny, w drugim podworcu. 9986 5 5

Uczeń Uniwersytetu poszukuje mieszkania z utrzymaniem lub bez przy inteligentnej rodzinie polskiej. — Zgłoszenia pod **„Mieszkanie"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 10048 5 6

Meble klubowe

w gobelin, dywany, otomany, pluszowe, do sprzedania. Wesołowski, ul. św. Jana 18. 10061 5 5

Sowite wynagrodzenie

zapłaci bezdzietne małżeństwo za wskazanie mieszkania 2—4 pokoi z kuchnią. Adres w biurze dzienników „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 10078 5 5